**Nr 44** — **Niedziela, 5 listopada 1933** — **Rok LXV**

# ROLNIK

**TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY**

**poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami**

**Adresy redakcyj:**
LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64;
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
WILNO, Wielka 24.

**Adresy administracyj:**
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza);
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
**Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO**

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA Prof Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

**PRENUMERATA:**
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

**OGŁOSZENIA:**
Za wiersz millimetrowy w układzie dwułamowym 48 groszy, w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

**ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.**



**Włodzimierz Rulikowski**

## Ostatnia deska ratunku 1)

Rolnictwo kona. Załamało się już dawno, nie udało się dialektyką wmówić, że katastrofy niema, lub ze nie jest tak źle, jak się sądzi, i że rolnicy sami są temu winni. Zamykać oczu na prawdę, wkładać głowy w piasek przed niebezpieczeństwem, jak przysłowiowy struś, na długą metę nie da się, bo głosu życia zatrzeć nie można. Nie konają te lub inne warstwy rolnicze, konają warsztaty rolnicze duże i małe, bo ceny płodów rolnych nie pokrywają kosztów produkcji, a wysiłki rolnictwa, by zmniejszać koszta produkcji, natrafiły na opór sztywnych pozycyj opancerzonych, jak zdobycze socjalne, podatki, ceny środków produkcji, stopa procentowa etc.

„Kurjer Warszawski" z dnia 19 X. r. b. donosi: „Konjunktura Gospodarcza" podaje we wrześniowym numerze ciekawe dane, dotyczące różnicy cen w rolnictwie i przemyśle.

Oznaczywszy średnie ceny za ziemiopłody, sprzedawane bezpośrednio przez producenta w r. 1928 liczbą 100, otrzymamy w sierpniu r. b. wskaźnik dla nich 39,9, dla artykułów zaś kupowanych przez niego 73,2. A więc pierwsze spadły o 60.1 procent, gdy drugie tylko o 26,89 proc. Wynika stąd, iż nożyce cen rozwarły się na niekorzyść rolnictwa o 33.3 procent."

Proces wyrównania frontu na rolnictwo zawiódł. Zawiodła jak dotąd akcja dekretowo-sanacyjna. Praktyka życia wykazała, że metodami dotychczas stosowanemi nie udało się ani podnieść cen agrarnych do poziomu kosztów produkcji, ani zniżyć kosztów produkcji do poziomu cen. Jeżeli kompleksem zarządzeń, o typie deflacyjnym, nie dało się osiągnąć rezultatu dodatniego, to należałoby wnioskować, że inflacja może regulację tę przeprowadzić. Moment walutowy jest jednak bardzo niebezpieczny i najeżony wieloma dobrze nam znanemi, z własnych przeżyć, trudnościami, a jak wykazuje doświadczenie amerykańskiej N. R. A. działa dobrze tylko w pierwszej fazie. W Polsce nie brak jaskółek świadczących o istnieniu różnych możliwości. Oto „Chwila" z 2 X. 1933 r. donosi co następuje:

„Nie będzie waloryzacji zobowiązań w zdewaluowanych walutach.

Jak już donieśliśmy, przedłożyła onegdaj Komisja Kodyfikacyjna Ministrowi Sprawiedliwości projekt ustawy o zobowiązaniach, który między innemi przewidywał w art. 436 uprawnienia sędziego do zwaloryzowania sumy pożyczkowej na wypadek spadku siły pieniądza. Jak się obecnie dowiadujemy, rząd przy rozpatrywaniu tego projektu skreślił powyższy przepis waloryzacyjny".

Momentami walutowemi nie da się na trwałe ustabilizować cen, można je tylko jednorazowo podnieść, jak to się stało w Ameryce. Cena bowiem jest wynikiem gry popytu i podaży i od nich zależy, ale prof. Gustaw Cassel wykazał, że produkcja jak i konsumcja, podaż i popyt, są funkcją złota, że idą za złotem jak cień za przedmiotem.

Najsilniejszych dowodów na poparcie tez prof. Cassla dostarczyła walka Ameryki z Anglją o pola ekspansji dla swych produkcyj przy pomocy momentu walutowego. Według prof. Cassla autarkja, to w lwiej części skutek prowadzenia obrony krajowej waluty przez bilans handlowy, jej poziomu i siły nabywczej wewnętrznej i zewnętrznej, a więc takie lub inne ustosunkowanie się do złota, pomimo, że zjawisko to jest szersze i w różnych krajach różnie się objawia i o różne kompleksy

zjawisk inaczej się zazębia. Szukanie przez Roosevelta „właściwego dolara“, by życie gospodarcze uzdrowić, jest najlepszym dowodem tez prof. Cassla o ścisłej zależności życia gospodarczego od złota.

Przed wielu laty prof. Cassel powiedział, że walka złota z produkcją agrarną i przemysłową doprowadzi do kryzysu, jaki teraz przeżywamy i słowa jego się sprawdziły, co jego poglądom nadaje szczególny walor. Konsumcja posiada ogromne potencjalne zdolności, mogące wchłonąć wielkie nadwyżki produkcji, ale zdolności te nie mogą ze stanu potencjalnego przejść w stan aktywny, bo je dusi złoto.

Wedle Instytutu badania konjunktur i cen spożycie chleba w 1932 r. przyjmując rok 1928 za 100, spadło o 22%, spożycie cukru o 17%, kawy i herbaty o 10%, piwa o 37%, tytoniu o 77.5%, nafty o 28%.

Na złotym krzyżu, jak powiedział ktoś, rozpięto konsumentów, a kawę topi się w morzu i zbożem pali się w lokomotywach. Pola Kanadyjskie duszą się od nadmiaru sztoków, a Chiny i Rosja głodują.

Rozwiązanie sprawy zdaje się leżeć nie w beznadziejnej walce ze skutkami działania prawa popytu i podaży produkcji i konsumcji, ale w wpływaniu na czynniki, prawami temi rządzące. Tymczasem automatyzm procesów gospodarczych doznał po wojnie zahamowania, ceny nie układały się w myśl klasycznych praw ekonomji liberalnej, co stało się powodem częściowego upadku liberalizmu, i procesy samoczynnego przystosowywania się podaży do popytu muszą być pobudzone przez „économie dirigée“, akcją planową, która powstałą lukę wypełnia. Sir Artur Salter w książce swej p. t. „The Framework of an Ordered Society“ (Cambridge University Press 1933) udowadnia, że instytucjonalna samodyscyplina organizacji producentów i konsumentów, popierana, lecz nie kierowana, w szczegółach przez rząd, zaradzi złu. Rząd, według Sir Arthura nie powinien planować, by nie zabić największej siły postępu własności i incjatywy prywatnej, której rząd i płatny urzędnik, nie zainteresowany osobiście w rezultacie, nie zastąpi, tylko stwarzać szerokie ramy i opracowywać plan planowania, stwarzać ramy ogólne, które konkretną treścią i życiem wypełni generalny sztab gospodarczy z ludzi zainteresowanych w produkcji, z którego wyłaniałby się rząd uposażony w dużą władzę wykonawczą, przy ograniczeniu rozkładowych dążności parlamentu.

W Anglji, w kraju umiaru politycznego i zdrowego sądu, wydano „Wheat Act“ regulujący ceny pszenicy. Na tę samą drogę weszła Francja z przymusem przemiałowym i ustawami o minimalnych cenach z 10 lipca, ustalająca cenę 1 q pszenicy na 115 fr, ale ta próba była „źle postawionem zagadnieniem“, a jeszcze gorzej przeprowadzonem. Dopiero Niemcy, w najnowszych swych zarządzeniach, wytknęły rolnictwu właściwe drogi. P. Adam Rose w doskonałym artykule p. t. „Rewolucja Agrarna w Niemczech (Gazeta Polska z 23 IX 1933) powiada wyraźnie: „Jeżeli dekret o organizacji „stanu żywicielskiego“ (Nährstand), wydany przez rząd Rzeszy Niemieckiej 16 b. m., w celu oparcia produkcji rolnej na nowych podstawach, faktycznie wykonywany będzie w całej rozciągłości, to tytuł tego artykułu napewno nie zawiera żadnej przesady. Nie chodzi tu wprawdzie o rewolucję, zmierzającą do gwałtownej zmiany formy władania ziemią na wzór Rosji Sowieckiej, lecz o próbę uchwycenia najbardziej indywidualnej produkcji, jaką jest produkcja rolna, a zwłaszcza małorolna, w karby z góry ustalonej państwowej gospodarki planowej.“

Takie są tendencje rozwojowe wszędzie, bo automatyzm procesów gospodarczych zawiódł, cena w krajach eksportujących nie bardzo układała się wedle formuły, że cena światowa plus premja stanowi cenę rynku wewnętrznego kraju eksporterskiego. Myt o zależności od ceny eksportowej pozostał mytem i w krajach eksporterskich cena też niezawsze chciała układać się w myśl praw liberalizmu ekonomicznego, to też słusznie powiada pan W. H. H. w artykule p. t. „Niemiecki program jesienny i stworzenie stanu rolniczego“ (Polska Gospodarcza, zeszyt 40 str. 1240):

„Pomimo bowiem, że statystycznie niema nadprodukcji zboża, rynek nie myśli o tem, by wyciągnąć z tego wnioski i automatycznie nastawić się na słuszną cenę. Winna jest temu spekulacja, korzystająca ze zmian poziomu cen i sztucznie wywołują te zmiany zapomocą handlu terminowego. W takich warunkach Państwo, uznając potrzebę ratowania włościaństwa, musiało interwenjować na rynku i ponosić duże straty. Warunkiem radykalnej poprawy jest porzucenie tego systemu liberalno-anarchicznej gospodarki rynkowej i stworzenie organizacji, opartej na zasadzie pokrycia potrzeb.“

Zadaniem nacjonal-socjalistycznego rolnictwa jest zapewnienie zaopatrzenia niemieckiego narodu z

---

**Roman Balko**

## Dwie alternatywy

Pan K. S. omawiając w nrze 37 „Rolnika“ z b. r. prace dra Zakliki, zaznacza, że według obliczenia autora, obciążenie rolnictwa długami i różnemi zaległościami, zbliża się do kwoty pięciu miljardów zł. Wiemy wszyscy, że spłacenie tych zobowiązań przez Państwo jest niemożliwe, bo na to dwuletni całkowity bilans Państwowy by nie wystarczył. Długo łamali sobie wszyscy głowę, zwłaszcza rolnicy, jak z tej sytuacji wybrnąć, w jaki sposób spłacić te zaległości. Rząd nie widząc innego wyjścia, powziął postanowienie wydania dekretu o przejmowaniu ziemi za zaległości podatkowe, o czem donosi „Kurjer Krakowski“ z dnia 24 października 1933 r. w dziale gospodarczym. Dekret podpisany przez Pana Prezydenta okazać się ma w najbliższym czasie. Ziemia oddana za zaległości podatkowe pójdzie na parcelację. Nie będzie to nowością. Wszak niedawno doniósł nam „Kurjer Krakowski“, że ordynat hr. Zamojski część swych dóbr na spłatę zaległości podatkowych oddał już Rządowi. Tą drogą zatem pójdzie znaczna część majętności wielkich i średnich ponad 200 ha. nadmiernie obciążonych, a droga to będzie pochyła, bo i zakłady ubezpieczeń mają ze swemi pretensjami wystąpić, i przyłączyć się do roszczeń podatkowych, a śruba zrobi swoje. Nasuwa się pytanie: 1) co będzie z majętnościami, które dotychczas nie są jeszcze nad miarę zadłużone. 2) co będzie z majętnościami, które przejdą „sanację“, czyli po oddaniu połowy, lub ⅔ swego obszaru, będą „czyste“. Jeśli w dzisiejszej konjunkturze gospodarczej nic się nie zmieni (a na to się nie zanosi), to wobec tego, że według danych statystycznych po wojnie, opodatkowanie rolnictwa w województwach centralnych wzrosło o: 128%, a w województwach wschodnich o: 162%, a ceny ziemiopłodów, mimo wszelkich zabiegów, z roku na rok spadają, gospodarstwa wymienione przezemnie powyżej pod 1) i 2) znajdą się niebawem z pewnością w tem samem położeniu, nadającem się do „sanacji“, w jakiem znajdują się dziś te gospodarstwa, które wobec wydać się mającego dekretu są, względnie uważać je należy, za poważnie zagrożone. Jakaż więc na to pozostaje rada? Tylko ta, by te gospodarstwa, które jeszcze dziś rozparcelowane być nie muszą, postarały się przez swe reprezentacje u Rządu o możliwe ulgi, któreby nie drażniły naszych

własnej ziemi. Zamiast trzymać ceny, jak poprzednie rządy, z pomocą chybionych akcyj interwencyjnych, będzie obecnie tworzenie się ceny gwarantowane przez stan rolniczy, oparty o autorytet Państwa. W tym celu stworzono system cen stałych żyta i pszenicy, uwzględniający z jednej strony wzrost cen w toku roku gospodarczego, z drugiej zaś różnice cen między wschodem a zachodem Niemiec. Ceny zasadnicze żyta od października r. b. do czerwca 1934 r. rosną od RM 147 do RM 165 za tonnę, ceny zaś pszenicy od RM 182 do RM 195.

Stałe ceny żyta i pszenicy odnoszą się tylko do pierwszego stopnia zbytu, t. j. między chłopem a pierwszym nabywcą (młyn, spółdzielnia lub handel), poczem cena jest już pozostawiona samej sobie, ponieważ dalej przekroczenie jej wdół jest (jakoby) niemożliwe."

**Dr. Inż. roln. Juljan Skulski**

## Gospodarka biologiczno-dynamiczna

Na zachodzie Europy wre dyskusja na temat reformy gospodarki rolniczej i metod uprawy i nawożenia. Zachęcony, przez inż. chem. Stanisława Śmigielskiego, do studjów w tym kierunku, podaję zasady gospodarki bio-dynamicznej na podstawie pracy Jana Schomerusa, p. t. „Die biologisch-dynamische Wirtschaftsweise in Obst- und Gartenbau", Pflugschar Verlag, Düsseldorf, i na podstawie prac Rudolfa Koszutsky'ego, L. Kolisko i Günter Wachsmuta. Wymienioną pracę p. inż. Śmigielski przetłumaczył na język polski.

Ogólne zasady. Gospodarka biologiczno-dynamiczna jest zagadnieniem, tyczącem się nietylko rolnictwa, lecz również higjeny i medycyny, jak też gleboznawstwa. Twórca antroposofji dr. Rudolf Steiner wystąpił z tą nową nauką w r. 1924.

Nauka ta wydobywa z zapomnienia wiele korzystnych i wartościowych starych poglądów, niejedną prawdą ludową, którą wiedza złożyła bezkrytycznie do lamusa. Obowiązująca nauka rolnicza zwalcza gospodarkę bio-dynamiczną głównie dlatego, że odrzuca metody użyźniania gleby sztucznemi nawozami i rzuca hasło powrotu do przyrody i jej naśladowania. Tak bowiem jak człowiek cieszy się zdrowiem tak długo, jak długo prowadzi życie naturalne, zgodne z prawami przyrody, tak też w rolnictwie powinna panować zgoda z przyrodą. To też gospodarka bio-dynamiczna zaleca przyrodzony sposób uprawy roślin, reformę nawożenia, inny sposób zwalczania chorób i szkodników i dowodzi, że dzisiejsza degeneracja gleby i płodów rolnych, ich mała odporność i nienależyta jakość wypływa w pierwszym rzędzie z nieracjonalnej metody uprawy i z przesadnych zabiegów nowoczesnej intensywności.

W rolnictwie odgrywa pierwszorzędną rolę gra sił przyrody, które muszą się wyzwalać, współdziałać i wpływać na siebie wzajemnie. Przyrody nie można bezkarnie gwałcić, niszczyć jej objawy, unicestwiać siły, których wprawdzie nie znamy dokładnie, ale których istnienia nie możemy zaprzeczyć. Nowoczesne intensywne metody uprawy niszczą siły odporne roślin, mnożą w skutkach coraz to nowe choroby, grzybki, szkodniki i degenerację, a obecna nauka rolnicza uważa je za przyczynę, gdy one są jedynie skutkiem i zjawiskiem nienaturalnej uprawy, która zakłóca i unieruchamia swobodną grę sił w przyrodzie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę nazwę nowej nauki i to, że bios znaczy życie, a dynamis siłę, to zrozumiemy, że gospodarka biodynamiczna uwzględnia w pierwszej linji żywe siły przyrody i jej naturalną energję. Przyroda zna bowiem wszędzie i zawsze jedynie wspólnotę życiową, w której bierze czynny udział człowiek, zwierzę, ptactwo, drzewa i rośliny, osadzone na żywej glebie. Wspólnota taka stwarza siły życiowe wymienne, działające na siebie wzajemnie. W każdej takiej wspólnocie roślina zależna jest od otoczenia, rozwija się pod wpływem sił tego otoczenia i wzajemnie działa na nie, przyczyniając się do rozwoju sąsiedztwa.

To też przyroda broni się przed samotnością i tam, gdzie człowiek nowoczesny stwarza jednorodne kultury, wielkie łany buraków, ziemniaków lub zboża, przy równoczesnem niszczeniu wszelkiego sąsiedztwa, lub gdy tworzy jednorodne sady, same jabłonie lub grusze, to przyroda reaguje i bez odpoczynku i pomocy stwarza różnolitą roślinność, dążąc do wspólnoty. Człowiek przeoczył i zapoznaje korzyści, jakie przynosi wspólne współżycie człowieka, zwierzęcia, drzew, krzewów, traw, zbóż i innych roślin uprawnych. Jak często nie widzi

---

współobywateli, a zwłaszcza tych, którzy naszego przykrego i katastrofalnego położenia zrozumieć nie chcą, o ulgi, w których przyznaniu skarb Państwa nie narazi się na ofiary. Za jedną z tych ulg uważam to, co już w moim artykule pod tytułem „Periculum in mora" (vide Rolnik nr. 34) podniosłem: pozwolenie na spłatę podatku gruntowego żytem, w cenie wyższej od obecnej katastrofalnej ceny rynkowej. Przyznanie tej ulgi uważam za zupełnie możliwe, bo znając zdolność zakupu P. Z. P. Z. wiem, że mogą łatwo dwa razy do roku po pewnem przeczekaniu zboże to odpowiednio spieniężyć. Również skarb Państwa, przy przyjęciu żyta, podatek będzie miał na czas zapłacony; a rolnik, który dziś sprzeda zboże na raty, nim pieniądze, o które dziś tak trudno, zbierze to mu się one rozejdą. Jeśli przyznają nam 50% i 100% opusty podatkowe, od wpłaconej sumy podatkowej, po dwuletnim czekaniu mogą nam żyto przyjąć zaraz w wyższej cenie od rynkowej. „Bis dat qui cito dat", a to nikogo nie może oburzyć, a będzie to praktyczniejsze, bo chleba każdy potrzebuje i potrzebować będzie — a ziemi nie. A wobec zupełnej dziś nieopłacalności gospodarstw rolnych i coraz większych ciężarów połączonych z posiadaniem ziemi, stanąć możemy wkrótce przed problemem, kogo obdzielić odebraną w wielkiej ilości za podatki ziemią, bo w obecnych czasach różne nieprzewidziane i nieprawdopodobne rzeczy przeżywamy. Dr. Zaklika omawiając ten projekt w Nr. 36 „Rolnika" z bieżącego roku oświadcza, że przy jego zastosowaniu spadłoby tylko 27 miljonów z zapotrzebowanej przez rolników gotówki 500 miljonów. Inaczej, mojem zdaniem, przedstawia się jednak ta sprawa w globalnej sumie, a inaczej w praktyce. Wszak podatek gruntowy największy, najwięcej nam rolnikom sprawia kłopotu. Każdy rolnik, gdy się nad tem zastanowi, przyzna, jakąby to dla niego było ulgą, gdyby podatek ten mógł spłacić in natura, po cenie żyta przezemnie projektowanej. Dlatego raz jeszcze przedstawiam projekt ten czytelnikom „Rolnika", jako realny, zastosowany do kompresji naszego budżetu Państwowego i proszę nasze reprezentacje ziemiańskie o poparcie go u sfer miarodajnych. Mam nadzieję, że wszyscy uznają go za słuszny.

✖ ✖ ✖

się właściwej przyczyny, dlaczego grusza, zabłąkana między las jabłoni dobrze się rozwija i obficie rodzi! Nowocześni ludzie przestali rozumieć, że zając żyje nie tylko po to, by zjadał kapustę, a potem padał ofiarą myśliwego, że pszczoła nie tylko zbiera miód, lecz również zapładnia rośliny, że każde życie na świecie odgrywa pewną rolę w przyrodzie i dlatego z tak lekkiem sercem psuje to, co z taką doskonałością może pracować na ziemi.

Postępowy, dzisiejszy człowiek przyjmuje jeszcze z uśmiechem twierdzenie. że istnieją w przyrodzie siły, bez których zamarłoby życie na ziemi. Ludzie wierzą już w to, że człowiek może przenosić fale głosowe z dalekiej odległości do swego ucha, że w powietrzu istnieje ruch niewidomy. lecz o niebywałej sile. że promienie słoneczne działają na świecie, że w roślinach żyją nieznane, ale życiodajne witaminy. ale z uśmiechem rolnik przyjmie jeszcze dzisiaj twierdzenie. że nie jest obojętne. czy w ziemi składa nasienie ręka ludzka, czy martwa maszyna. A przecież jeszcze ojcowie nasi wierzyli, że istnieją na świacie ludzie. którzy mają szczęśliwą rękę przy pielęgnowaniu zwierząt i roślin i wsie posiadały własnych siewaczy, którym powierzono siew. by dobrze rodziło lub którzy sadzili drzewa. by się dobrze rozwijały.

Rudolf Koszutsky w pracy swej p. t. „Nowa pieśń o roli" opisuje następujące doświadczenie: Na jednej i tej samej roli, w jednym i tym samym dniu różni ludzie wysiali. w leżące obok siebie rowki, pszenicę. Każdy wysiany rząd oznaczono nazwiskiem siewacza. Gdy pszenica zeszła, okazały sie wybitnie różnice we wzroście roślin. W jednym rządku rosła pszenica bujnie. a tuż obok w rządku innego siewacza rozwijała się marnie. Gdy po pewnym czasie sprowadzono na pole siewaczy i pokazano im te różnice w rozwoju pszenicy, osłupiali z podziwu.

Ludzie dzisiejsi odwrócili się od przyrody i przestali wierzyć. że w świecie działają różne siły także siły kosmiczne i to nietylko słońca i księżyca. lecz również planet. które magazynują energję słoneczną. a potem ją promieniują. To. że księżyc pobudza siły ziemi, jest pewnikiem. Wiemy, że księżyc powoduje przypływ i odpływ morza. wpływa także na ruchy powietrza w atmosferze. działa w dziwny sposób na lunatyków. a kto wie. czy nie działa również w nieznany sposób na zwierzęta i świat roślinny. Gdy zbliża się burza, stary rybak patrzy do kalendarza i z położenia księżyca wróży o sile i trwaniu burzy. Na wsi wiedzą kobiety, że najpiękniej wybieli się płótno w noc księżycową. Stary ogrodnik i rolnik zaczyna ważne roboty przed pełnią księżyca. by się powiodło. Żydzi wierzą również we wpływy księżyca.

Schomerus przytacza takie doświadczenie z łubinem i kapustą: Na jednem i tem samem polu, przy jednakiem nawożeniu i uprawie. posadzono kapustę, względnie wysiano łubin pierwszy raz na 2 dni przed pełnią. a drugi raz w czasie pełni. Pierwszy siew dał piękne zbiory. wielkie masy łubinu, i jędrne. piękne główki kapusty. a drugi opóźnial się w rozwoju i dał marne rezultaty.

Tak jak wierzymy w siły radjoaktywne. w działanie źródel mineralnych, w siły lecznicze roślin, tak musimy wierzyć w siły przyrody i w wartość życia wspólnego w przyrodzie. W tym wypadku zrozumiemy dlaczego dobrze jest, gdy wśród ziemniaków rośnie bób. groch i chrzan, gdy obok kapusty rośnie szałwja i wonne zioła, gdy w ziemi żyją dżdżownice, gdy w żywopłotach gnieździ się ptactwo. gdy pola nawiedza zwierzyna i dobra dusza ludzka...

Tu otwiera się wielkie pole do pracy dla nauki. Wiele tajemnic przyrody zaginęło dla nowoczesnego świata. ale wiele można jeszcze wydobyć z zapomnienia i z badań. Nie tylko słońce i księżyc, ale także Venus, Jowisz, Merkury, Saturn i inne planety oddziaływują na życie światła i ludzi. Wiemy, że srebro promieniuje i zabija bakterje, że korale oddziaływają dziwnie na ludzki organizm, że perły dziwnie reagują przy zetknięciu z człowiekiem, że różne kamienie posiadają tajemnicze siły, ale jeśli nie wiemy jak promieniuje i oddziaływuje na otoczenie człowiek, zwierzę lub roślina, to nie jest to dowodem, by takie nieznane siły nie pracowały w przyrodzie.

Gospodarka bio-dynamiczna uczy, że takie siły oddziaływują również na glebę. Teorja mineralna Liebiga okazuje się zawodną. gdyż wprowadza chaos w życie naturalne. Najnowsze doświadczenia dowodzą, że stosowanie sztucznych nawozów i jednorodna masowa uprawa niszczą siły odporne roślin, degenerują. psują ich jakość i odbierają im energję życiową i witaminy. z powodu czego wpływają ujemnie na zdrowie ludzi i zwierząt. Jeśli nawet osiąga się w zbiórce większą ilość w masie, to jakość pozostawia wiele do życzenia. Hołdowanie dzisiejszym wskazówkom chemji rolnej, a odrzucanie swobodnej gry sił w przyrodzie przyniosło rolnictwu i człowiekowi wiele szkody. Dlatego zbliżenie się do biologizmu jest wskazane i dyskusja na ten temat może być wielce pouczająca.

Paweł Popiel

## Kilka słów o „nieczołowych" ogierach państwowych pełnej krwi

Tegoroczny sezon kopulacyjny już się zakończył, lecz sprawa połączeń matek stadnych jest zapewne dla hodowców stale aktualna — nasuwa się zatem chęć zwrócenia uwagi hodowców koni pełnej krwi na szereg reproduktorów pełnej krwi ale nieczołowych, będących własnością państwową. Ogiery te, dzięki swemu pochodzeniu i karjerze wyścigowej zasługują na próbę łączenia ich z klaczami pełnej krwi. co dotąd albo wcale nie było stosowane lub tylko w bardzo rzadkich wypadkach. Tym razem mam na myśli wyłącznie ogiery urodzone w Niemczech. stamtąd nabyte lub rewindykowane. Pomimo. że nie są zaliczone do kategorji „czołowych", mogą się okazać bardzo pożyteczne przy odpowiednim doborze prądów krwi u strony żeńskiej, a bez takich prób pozostaną niewyzyskane i nie mają możności wykazania swej istotnej hodowlanej wartości. wreszcie — w czasie kryzysu niskie opłaty pobierane za pokrycie ogierami stacyjnemi są motywem praktycznym.

Zastanawiając się pokrótce nad pochodzeniem poszczególnych ogierów widzimy co następuje:

Almanach po Majestic stada bar. Oppenheim. który był wybitnym zwycięzcą i jest synem William the Third (St. Simon) od Alice po derbiście Ard Patrick od Lizzie Melton po derbiście Melton. Jedno zwycięstwo, wygrał 36.270 mk.

Bannstein po Biniou z linji Monarque od Biarritz po St. Damien (St. Simon) od Brucite po Bruce (Sea Saw). zwycięstw 10, wygr. 232.460. mk.

Berliner po Biniou od Cream Tart po Florizel II (St. Simon) od Luscious po Harpenden, albo Royal Hampton od słynnej Alveole, jest rodzonym bratem Blätterteig. matki stadnej bar. Oppenheim, która już dała wybitnego ogiera Baba, zwycięstw 4, wygr. 71.820 mk.

Cassian po St. Maclou (St. Simon-Mimi po Barcaldine) i Countess Dorothy po Count Schomberg po Love Wisely od Penitent po Hermit od Stray Shot. Penitent jest rodzoną siostrą derbistki Shotover. zwycięstw 6, wygr. 158.225 mk.

C y m b a l po Malua s. Marco (Barcaldine) od Charlotte po Florizel II. zwycięstw 2, wygr. 35.180 mk.

D a r d a n o s po Biniou od Delilah II po The Victory od Costly Lady po derbiście Ladas od Costhorphine po Foxhall. Siostra Dardanosa, Dichterin jest matką derbisty Dionys, zwycięstw 14. wygr. 415.330 mk.

D e r S o g e n a n n t e po Dark Ronald od Sati po Symington (Ayrshire) od Sable Or po Oriflamb i Port Mahon po Dutch Skater od Mahonia po King Tom. Sati dała dobre Sinir po Lycaon i Stahleck po Pergolese, zwycięstw 18, wygr. 291.905 mk.

E k k e h a r d po Elopement (Rightaway od Maid of Lorne po Barcaldine) od Editha po Over Norton (Adieu s. St. Simon) od Edda po Dorn (Chamant) od Miss Edwards po Restitution od Frivolity po Macaroni, zwycięstw 2, wygr. 80.325 mk.

F a l k e n h a y n po Elopement od Francisca po Martagon (Bendor), zwycięstw 6, wygr. 68.620 mk.

F e l d h e r r II po Nuage od Fast Friend po Speed (Hampton) od Prized po St. Simonmimi. Feldherr dużo i dobrze biegał, zwycięstw 13 wygr. 322.955 mk.

F i n n l ä n d e r po St. Maclou (St. Simon) od Five o'clock po Forfarchire (Royal Hampton) i Tea Party po Prisoner i Feast po Hampton. Co może dawać Finnländer w hodowli pełnej krwi dowiódł Firley, zwycięstw 5, wygr. 138.800 mk.

G e i s e r po Nuage od Grita po Hannibal od Generalin po Habenichts (Chamant) od Gnädigste po Escogriffe od Glöcknerin po Flageolet od Glocke po The Palmer od Goura po Boucaneer. Rodzina jedna z najstarszych i najlepszych w Graditz: z niej pochodzi Guliver II. Grossinquisitor i t. d. Linja Queen Mary. Rodzonym bratem Geisera jest dobry Graalsritter. Geiser był drugiem w wielkiej nagrodzie Badeńskiej, zwycięstw 6 wygr. 134.330 mk.

H a r m o d i u s po Nuage od Hanne po Hans Heiling (Fulmen s. Galopin i słynnej Künstlerin po Flibustier) od Happy Hampton po Hampton od Cantiniere po Stockwell od Cantine po Orlando (Newminster), zwycięstw 2, wygr. 190.865 mk.

H e r i b e r t po Icy Wind (Laveno-Could Blast po St. Frusquin) od Hajnal po Royal Lancer (Spearmint) od Honeymoon po Gaga (Galopin) od znakomitej Hungaria po Craig Millar albo Gunersbury od Curieuse po Monarque. Wspaniały rodowód, wskazany do krzyżowania z pełną krwią, zwycięstw 9. wygr. 263.010 mk.

H e r s e n i e r po Lycaon (Cyllene) od Hecuba po Cazabat od Hegemonie po Fulmen od Alhambra po The Palmer. Hersenier jest z matki pół bratem Heil dir Licht, Harlekin, Hausfreund (Derby) i Hornbori, zwycięstw 9 wygr. 378.920 mk.

K o m p o n i s t po Lycaon (Cyllene) od Kruszelnica po Mindig (Gaga) od Knallerbse po Kegy, ur. (Kisberöcse) od Julis po Hastings od Jerycho po Ruperra (Adventurer), zwycięstw 2, wygr. 71.840 mk.

L a b r a d o r po Robert le Diable (Ayrshire) od Lux po Hannibal od Lanze po Ard Patrick od Luxury po Isonomy od Vipey po Cremorne. Labrador jest po matce bratem derbisty Lupus, zwycięstw 10, wygr. 63.365 mk.

L i n d w u r m po St. Maclou od Lydia po Lycaon od Desiree po Velasquez (Donovan) od Darkie (matka Dark Ronalda) po Thurio od Insignia po Blair Athol (Stockwell), zwycięstw 12 wygr. 280.085 mk.

L o b r e d n e r po Dolomit (Ard Patrick-Danubia) od Loin du bal po Ausmärker. Cazabat, Perchance albo Serpent od Laverna po Pioneer (Galopin) od Lauriole po Springfield od Zaruma po Hermit, zwycięstw 32 wygr. 521.950 mk.

M a c k e n s e n po Pekin (St. Simon) od Goldene Medaille po Friar Rush od Gobe Mouche po Van Diemens Land od Mouche po Chamant, zwycięstw 4 wygr. 53.500 mk.

M ä r k e r po Majestic (William the Third) od Mine po Galtee more od Milchfrau po Hannibal od Irrlicht po Potrinpos od Irmela po Flibustier, zwycięstw 4 wygr. 15.240 mk.

M ä u s e t h u r m po Dark Ronald od Mausefalle po Hannibal od Mossul po Bonavista od Monotony po Sea Saw od Orchestre po Trumpeter, zwycięstw 4. wygr. 25.260 mk.

N a r v a l po Ard Patrick od Novelle po Gallinule od Nono po St. Angelo od La vierge po Hampton od Elisabeth po Statesman. Z rodziny tej znajduje się wiele klaczy stadnych w Niemczech, zwycięstw 5 wygr. 80.320 mk.

M e n t o r II po Malua (Marco) od Minuent po Minting (Lord Lyon), zwycięstw 11 wygr. 216.860 mk.

P a r n a s s po Fervor od Palme po Ayrshire od Palma po Orvieto: Parnass jest rodzonym bratem czołowego Palamedesa, a z matki pół bratem dobrych Palmieri i Palfrey, zwycięstw 1. wygr. 44.884 mk.

P a t r i z i e r po Ard Patrick i Partitur po Dinna Forget i Piano po Laveno i Pierina po Morgan od Balornock po Galopin. zwycięstw 24 wygr. 182.762 mk.

P f ä l z e r po Biniou od Pfalzgräfin po Dunamassee (Gallinule od Patrie po Kisber) od Sheila po the Palmer od Stockings po Stockwell, zwycięstw 2, wygr. 51.305 mk.

R a u g r a f po Landgraf od Roscha po Chamant od Rosa Alba po Flibustier. Landgraf derbista, niepobity, ojciec dwóch derbistów Hausfreund i Ferro a również ojciec: Palü, Contesse Maddalena.

R i t t e r s p o r n po St. Saulge (Le Sancy) od Molly Clarke po St. Angelo od Lady Pegy po Hermit od Belle Agnes po King Tom.

S e e r ä u b e r po Roi Herode od Sweet Mary po Cyllene. Reproduktor takiego pochodzenia nie może być zapomniany i niewyzyskany, zwycięstw 1, wygr. 3.070 mk.

T h i l l o t po Saphir (Chamant) od Toupet po Eager od Hairdress po Ayrshire od Snood po Barcaldine. Thillot jest rodzonym bratem znakomitych steeplerów: Blautopaz i Turmalin.

T o d u n d L e b e n po Traum (Cyllene) i Thus lieber po Ugod i Soll ich po Chamant od Vitan po Boucaneer, zwycięstw 16 wygr. 74.485 mk.

W i d e r h a l l po Nuage od Weichselmünde po Ard Patrick od Water Lily po Ocean wave od Gallinggale po Minting od Gale po Galopin. Widerhall jest rodzonym bratem dobrego Wolfram III. Rodzina ta dała dużo klaczy stadnych w stadzie Graditz, była więc wysoko ceniona, zwycięstw 2 wygr. 113.650 mk..

W i g a m u r po Hannibal od Well Matched po Matchmaker od Be Cannie po Jack of Oran od Rusticana po Vespasian, zwycięstw 2, wygr. 66.250 mk.

W i l l i g e r po Laudon (Gouvernant) od Wilhelmine po William the Third od Ellaline pa Bend or i Dorothy Draggletail po Springfield od Hermione po Y. Melbourne, zwycięstw 10, wygr. 296.243 mk.

U h l a n II po Elopement od Casa blanca po St. Maclou od Congratulation po Matchmaker od Phota po Uncas (Stockwell). Uhlan II jest pół bratem König Midas, zwanego w Niemczech Królem steeplerów i Cassiopei.

Przy układaniu połączeń jest w czem wybierać, tak ze względu na nieraz pierwszorzędne pochodzenie, jak i na działalność udowodnioną w próbach wyścigowych, co piszącemu wydawało się pożytecznem uprzytomnić. Reproduktory importowane z Anglji lub Francji muszą przechodzić u nas nieraz długi, a dla ich działalności stadnej ujemny proces aklimatyzacyjny: różnica między niemieckim a polskim

klimatem nie zaznacza się tak wyraźnie, z tego względu u ogierów sprowadzonych z Niemiec aklimatyzacja jest łatwa i krótka. Ogiery wymienione mogłyby uchodzić fizjologicznie nieledwie za polskie krajowe, a odpowiednio łączone, bez obawy, z cenniejszemi klaczami pełnej krwi, mogłyby się w reprodukcji okazać nader korzystnemi: stwierdzić to jednak może próba i doświadczenie, do czego piszący pozwala sobie gorąco zachęcić.

## Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

**Czy można surowe ziemniaki zadawać krowom mlecznym?** Surowe ziemniaki wpływają korzystnie na mleczność, obniżają jednak nieco % tłuszczu; przy skarmianiu większych ilości ziemniaków nabiera mleko lekko sinawego koloru. Pozatem zachodzi przy zadawaniu większych ilości surowych ziemniaków obawa żołądkowych schorzeń (rozwolnienie). Dlatego nie należy zbyt wielkich ilości skarmiać (do 10, najwyżej 15 kg na krowę i dobę). Przedewszystkiem trzeba zachować ostrożność przy krowach wysokocielnych.

Przy skarmianiu ziemniaków należy koniecznie zadawać krowom bogate w tłuszcz pasze treściwe; ostatnie wstrzymają obniżenie % tłuszczu w mleku, mleko lepiej się maśli( a pozatem wpływają korzystnie na rozdrażniony przez surowe ziemniaki przewód pokarmowy).

Surowe ziemniaki można zadawać całe i rozdrobnione. Przy spasaniu całych ziemniaków zachodzi obawa zadławienia bydła. Ostatnie jednak zachodzi rzadko, jednak przy mniejszej ilości krów lepiej jest ziemniaki posiekać. *T. K.*

**Zwalczanie myszy polnych przy pomocy strychniny.** Ostatnie tygodnie przyniosły rolnictwu wschodnio-małopolskiemu nową klęskę — klęskę myszy polnych. Ze wszystkich stron dochodzą do nas alarmujące doniesienia o masowym pojawie tych dokuczliwych gryzoni, a zarazem prośby o wskazanie środków tępienia równie dostępnych w cenie, jak skutecznych w działaniu. Z pośród zalecanych dotychczas sposobów zwalczania myszy polnych, bezprzecznie najwłaściwszym zarówno dla prostej manipulacji przygotowawczej, jak dla niezawodnej i natychmiast ujawniającej się skuteczności, jak wreszcie z powodu stosunkowo niskiej ceny okazał się fosforek cynku. Niestety preparat ten zniknął niemal całkowicie z krajowego rynku, ponieważ objęto go zakazem wwozu z zagranicy, krajowe natomiast wytwórnie chemiczne jeszcze go niewyrabiają. Wydaje się przeto rzeczą konieczną, rozglądnąć się za jakimś innym preparatem, chociażby nieco droższym lecz równie skutecznym, a co najważniejsze możliwym do natychmiastowego nabycia. Za taki zaś uważamy strychninę. Nie od rzeczy więc będzie podać kilka wskazówek, dotyczących techniki stosowania tej trucizny w terenie.

Celem przyrządzenia samemu zatrutego ziarna używa się strychniny lub związku strychniny, t. zw. azotanu strychniny jako środka tańszego. Azotan strychniny znany jest w handlu jako Strychninum nitricum. Oczywiście należy kupować azotan strychniny techniczny, ponieważ jest tańszy.

W 40 l wody rozpuszcza się 500 g azotanu strychniny z dodatkiem nieznacznej ilości fuchsyny, dodając do tego płynu 50 kg zboża. Zboże należy tak długo mieszać, dopóki wszystek płyn nie wsiąknie. Gdy to nastąpi należy zboże wysuszyć. Ponieważ strychnina wsiąka jedynie w powierzchnię ziarna, polecają wpierw moczyć ziarno 12 godzin, następnie wysuszyć i dopiero teraz poddać działaniu roztworu wodnego strychniny z dodatkiem fuchsyny. Fuchsynę używa się jedynie dla zabarwienia ziarna na kolor czerwony, celem odróżnienia go od ziarna niezatrutego. Z ziarn najlepiej nadaje się do zatruwania pszenica.

Rozkładanie zatrutego ziarna odbywa się przy pomocy t. zw. strzelby, z której przy naciśnięciu rączki wypada 15—20 ziarn. Z braku strzelby można używać łyżki, bacząc, by nie wrzucać do nory więcej, niż 15—20 ziarn. Ponieważ przy rozkładaniu ziarna zatrutego chodzi o to, by ziarno wsypać możliwie głęboko do nory, polecenia godnem jest stosowanie do tego celu rury metalowej, zakończonej rodzajem lejka.

Powinno się na 24 godzin przed rozłożeniem ziarna zadeptać otwory na polu i na następny dzień wsypywać ziarno do otworów świeżo zrobionych przez myszy. Należy b e z w a r u n k o w o unikać rozsiewania ziarna po polu, gdyż grozi to zatruciem zwierząt domowych, jakoteż dzikich. W pewnych wypadkach można umieszczać zatrute ziarno w rurkach drenowych o średnicy 4—5 cm. które przykrywa się słomą. Taki sposób rozkładania ziarna zabezpiecza zwierzynę przed zatruciem.

Ciekawe są wyniki doświadczeń, wykonane przez Bukhardta nad skutecznością strychniny, zależnie od jej procentowej zawartości w ziarnie: 1) Przy zawartości 0.4—0.5% strychniny w ziarnie, ginie 70% myszy po zjedzeniu przynajmniej 3 ziarn, reszta potrzebuje jeszcze 20—30 ziarn dla uśmiercenia.

2) Gdy zboże zawiera 0.6% strychniny wtedy po spożyciu 3 ziarn ginie 90—100% myszy.

3) Przy zawartości 0.8% strychniny w zbożu, ginie 100% myszy po zjedzeniu 1—2 ziarn.

Ponieważ zakupienie strychniny nastręcza duże trudności, należy się w tej sprawie zwracać do powiatowych instruktorów rolnych.

Pamiętajmy, że wszelka niedokładność przy sporządzaniu zatrutego ziarna może w bardzo silny sposób wpłynąć na jego skuteczność.

*M. Miksiewicz*
ze Stacji Bot. Rol. we Lwowie.

**Nowy materjał izolacyjny.** Na rynku materjałów budowlanych ukazały się krajowej produkcji płyty do budowy ścian budynków mieszkalnych. Odznaczają się one wybitnemi zaletami izolacyjnemi przy niezwykle małej grubości ścian. Wykonane są z wełny drzewnej i cementu portlandzkiego, a więc z polskich surowców i w polskich zakładach. Oczywiście służyć mogą tylko do wypełniania ścian, a nie jako konstrukcja nośna. Noszą nazwę „Suprema" i z powodzeniem mogą zastąpić stosowane u nas dotychczas podobne lecz drogie materjały zagraniczne.

**Badania nad stratami azotu odchodów zwierzęcych i obornika przeprowadził p. Br. Chrostowski** w Zakładzie Chemji Roln. Un. Jag. z czego zdaje sprawę w ostatnim zeszycie Roczników Nauk Rolniczych i Leśnych.

Wyniki przeprowadzonych badań można uważać za podstawę do następujących uwag i wniosków:

1. W czasie rozkładu kału końskiego, umieszczonego w atmosferze tlenu lub powietrza i wolnego od bakteryj nitryfikacyjnych albo szczepionego surową ich kulturą, straty azotu są bardzo nieznaczne i polegają jedynie na wydzielaniu się amonjaku.

2. Z wodnych roztworów moczu, wolnego od bakteryj nitryfikacyjnych, wydzielają się zależnie od warunków doświadczenia większe lub mniejsze ilości azotu jedynie w postaci amonjaku.

3. W wodnych roztworach końskiego moczu, nawet bardzo rozcieńczonego, nitryfikacja nie przebiega wskutek braku niektórych soli mineralnych, potrzebnych do rozwoju bakteryj nitryfikacyjnych.

4. Nitryfikacja, a w związku z nią straty wolnego azotu, występuje w roztworze moczu końskiego z dodatkiem soli mineralnych, jeżeli stężenie moczu nie przekracza pewnej granicy, w naszych doświadczeniach ok. 30 mg N w 100 cm³ roztworu.

5. W mieszaninie kału z moczem nitryfikacja spowodowała znaczne straty azotu w stanie wolnym.

6. W oborniku szczepionym lub nieszczepionym bakterjami nitryfikacyjnemi, zawierającym niski % azotu a posiadającym szeroki stosunek C/N w czasie nawet bardzo silnego rozkładu, straty azotu są naogół nieznaczne, zmienne zależnie od warunków doświadczenia, a polegają jedynie na uchodzeniu amonjaku.

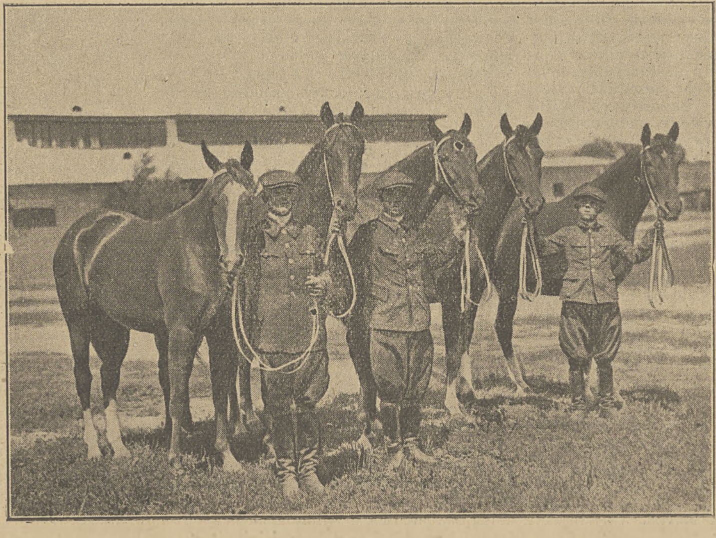
7. W oborniku o wyższej zawartości N i o węższym stosunku C/N możliwy jest proces odczepiania wolnego azotu niezależnie od nitryfikacji. Na czem ten proces polega i jakich drobnoustrojów działalnością jest wywołany, narazie nie wiadomo: określono tylko niektóre warunki, w jakich się on może odbywać.

8. Proces nitryfikacji w oborniku, zależy, obok wielu innych czynników, również od wartości stosunku C/N w nim zawartych. Wartość graniczna tego stosunku wynosi ok. 20 : 1; przy stosunku szerszym synteza azotowej substancji organicznej bierze górę nad jej rozkładem; przy węższym stosunku od granicznego, mineralizacja jest silniejszą od asymilacji związków azotowych. W tym ostatnim wypadku umożliwiona jest energiczniejsza nitryfikacja.



Z wystawy koni w Łucku. Remonty st. Smordwa Aleksandra hr. Ledóchowskiego.

Fot. N. Pełczyński — Warszawa.



Z wystawy koni w Łucku. Remonty p. Ksawerego Rudnickiego z Drewiń.

Fot. N. Pełczyński — Warszawa.

**Koniczyna „Rychlik“.** Rok temu zasiałem koniczynę czerwoną, kupioną w Przemyślu u kupca Kominitza, 200 kg, bardzo ładną. Po zasianiu dowiedziałem się od kupca Malawera, od którego kupiłem potem koniczynę czerwoną, mniej ładną i droższą, że koniczyna kupiona u Dominitza, jest t. zw. „rychlik“. Teraz po roku przekonałem się, że „rychlik“ daje tylko jeden pokos, a drugiego pokosu nie ma, drugi pokos wyrasta bardzo późno, tylko do wysokości 10 cm, że niema co kosić. Ostrzegam wszystkich przed „rychlikiem“, szaloną stratę poniosłem, bo nie miałem drugiego zbioru.

Koniczyna rychlik nie różni się nasieniem od dwukośnej. Trzeba więc żądać gwarancji, że koniczyna dwukośna, i że nie jest „rychlikiem“. Przy zasianiu rychliku, który na oko niczem się nie różni, od nasienia koniczyn, straciłem: 1) pokos II-giej koniczyny, 2) po rychliku, który nie dał II-go pokosu, całkiem naturalnie będę miał i pszenicę o wiele gorszą. *Roman Treter Doliniański.*

## PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

**Prof. Dr. Leon Władysław Biegeleisen: Reforma studjów ekonomicznych na wyższych uczelniach.** Nakładem Polskiego Tow. Ekonomicznego we Lwowie. Odbitka z księgi zbiorowej pod tytułem: „Życie gospodarcze a ekonomika społeczna“. Ubogą naszą literaturę naukową o organizacji studjów ekonomicznych zbogaciła praca prof. Biegeleisena, która daje zupełnie wykończony program studjów ekonomicznych w duchu nietylko teoretycznego ich pogłębienia, lecz przedewszystkiem zbliżenia ku życiu. Autor wychodzi ze stanowiska, iż inne są założenia nauczania ekonomicznego w epoce liberalizmu, inne zaś w okresie zwiększonej ingerencji czynnika publicznego, oraz ograniczonej wolności ekonomicznej. Autor przechodzi szczegółowo zasady statycznego i dynamicznego ujmowania zjawisk ekonomicznych ze stanowiska nauczania, dalej stosunek ekonomji do prawa. Szczegółowe rozważania poświęca autor poszczególnym działom wyszkolenia ekonomicznego, przewidując uruchomienie specjalnych studjów kształcenia pracowników administracji państwowej i komunalnej (grupa administracji wewnętrznej, grupa komunalna, grupa socjalna, grupa komunikacyjna, grupa skarbowa, grupa kredytowa i grupa konsularno-dyplomatyczna). Temu problemowi poświęcił prof. Biegeleisen specjalną pracę, wydaną nakładem Komisji usprawnienia administracji (przy Prezesie Rady Ministrów). Dalej omawia autor dział ekonomiczno-rolny, kładąc nacisk na konieczność kształcenia ekonomistów rolnych w kraju rolniczo-przemysłowym, jakim jest Polska. Następuje omówienie grupy przemysłowo-górniczo-handlowej, oraz kredytowo-finansowo-ubezpieczeniowej, grupy socjalno-spółdzielczej, studjum dla kandydatów na nauczycieli przedmiotów ekonomiczno-administracyjnych w szkołach średnich i zawodowych. Specjalny nacisk kładziony jest na przygotowanie pracowników naukowych, których brak daje się odczuwać nietylko na wyższych uczelniach, ale i w szeregu instytutów badawczych. Autor poświęca dłuższe wywody metodom nauczania, które muszą wykazać, obok zasad teoretycznego myślenia, większe wyczucie rzeczywistości, dalej urządzeniom seminaryjno-ćwiczeniowym, które muszą być zmodernizowane, zrywając z abstrakcją i fikcją w traktowaniu nauk ekonomicznych. Słuchacze przechodzą okres praktyki, która winna być podobnie unormowana, jak praktyka prawników-kandydatów na stanowiska sędziowskie i adwokackie, w instytucjach państwowych i komunalnych, w samorządzie gospodarczym, w reprezentacjach interesów, wielkich przedsiębiorstw i t. d. Studja kończyłby egzamin dyplomowy, dający prawo do tytułu dyplomowanego ekonomisty.

Ostatnia praca prof. Biegeleisena ujmuje zagadnienie obecnie szczególnej wagi ze stanowiska zupełnie nowego, podkreślając w kształceniu młodych ekonomistów dynamiczny punkt widzenia obok statycznego i konieczność wyrobienia indywidualności o wybitnym zmyśle organizacyjnym, obok ścisłej wiedzy, wreszcie wyczucia potrzeb ustawicznie zmiennego życia zbiorowego. „Akademickie i wyższe uczelnie mają tu do wypełnienia „officium nobile“: służenia nauce i życiu, między któremi niema i nie może być sprzeczności“ — kończy swą pracę prof. Biegeleisen.

## Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

**Urzędy Rozjemcze.** Jednym z głównych środków, mających na celu poprawę gospodarczego położenia rolników, jest akcja finansowo-rolna. Niektóre ustawy wydane w tym celu spełniają to zadanie z mocy działania samego prawa, inne zaś wymagają czynnego współdziałania ze strony samych zainteresowanych rolników. Na ustawy oddłużeniowe dla rolnictwa należy się zapatrywać jako na całość, gdyż one wzajemnie się uzupełniają i niewykorzystanie jednej z nich obniża skuteczne działanie pozostałych ustaw.

Szczególniej ważne są dla drobnych rolników ustawy konwersyjne, wśród których ważną bardzo rolę odgrywa ustawa o urzędach rozjemczych, która ma na celu, między innemi, zmniejszenie sposobu spłaty krotkoterminowych zobowiązań.

Urzędy rozjemcze istnieją już od roku i załatwiły mniej więcej $^1/_5$ część spraw w wojew. lwowskiem na sumę 40 milj. zł, podczas kiedy przypuszczalnie urzędy powiatowe rozjemcze miałyby do załatwienia sprawy na sumę około 250 milj. zł. Należy dojść do wniosku, że wielu rolników nie orjentuje się w korzyściach jakie przynoszą rolnikowi urzędy rozjemcze, i jeżeli nie są zbyt naciskani przez wierzycieli, nie wnoszą spraw do tych urzędów.

Niewątpliwie rolnicy nie zdają sobie sprawy z tego, że instytucja urzędów rozjemczych jest czasowa i ustawy kryzysowe po pewnym czasie zostaną uchylone, a wówczas długi rolników wzrosną, wskutek dopisywania % przez wierzycieli, do takiej wysokości, że rolnicy nie będą mogli swych długów spłacić i znajdą się w sytuacji opłakanej bez żadnego wyjścia.

Każdy gospodarz rolny, posiadający oddłużony warsztat, winien dokładnie obeznać się z akcją finansowo rolną Rządu, i w tym celu została wydana — przez Biuro Centr. do Spraw Finansowo-rolnych — specjalna broszura pod tytułem „Ustawodawstwo finansowo rolne, jego zastosowanie w praktyce“. W książce tej rolnik znajdzie oprócz objaśnień, teksty wszystkich ustaw i zarządzeń w tej dziedzinie.

Po dokładnem obznajomieniu się z powyższemi ustawami, każdy rolnik będzie świadomy korzyści, które przedstawia dla niego ustawa o urzędach rozjemczych, jak również niebezpieczeństw, jakie mu grożą, jeżeli lekkomyślnie nie skorzysta z dobrodziejstw ustawy, z mocy której działają na terenie powiatów powiatowe urzędy rozjemcze dla spraw rolników, którzy posiadają gospodarstwa o obszarze do 100 ha.

Urząd rozjemczy posiada pełnomocnictwo jak sąd i ma prawo wydawać orzeczenia dotyczące długów i należności prywatnych.

Pełnomicnictwa urzędów rozjemczych są bardzo szerokie i w zakres działania urzędów wchodzą wszystkie sprawy majątkowe rolników, które pozostają w związku z gospodarstwem wiejskiem za wyjątkiem długów wobec skarbu Państwa, banków, kas komunalnych, gminnych i tych spółdzielń, które są objęte rozporządzeniem Ministra Skarbu.

Wniosek do urzędu rozjemczego może zgłaszać albo dłużnik, albo wierzyciel i we wniosku swoim winien podać wykaz długów i opis majątku. Wnioskodawca winien podać plan spłaty długów i postanowić żądania, o które mu chodzi. Urząd rozjemczy winien otrzymać potrzebne dokumenty, jak weksle, książki rachunkowe, może powołać na żądanie dłużnika świadków lub przesłuchania stron pod przysięgą. W każdym powiecie są komitety dla spraw finansowo rolnych, które udzielają zainteresowanym wszelkich wyjaśnień.

Urząd rozjemczy ma prawo rozłożyć dług na 7 lat, a przy spłatach rodzinnych na lat 12. Pierwsza rata płatności może przypaść na podstawie orzeczenia urzędu dopiero w trzecim roku. Urząd rozjemczy ma prawo obniżyć procenty na $4^1/_2$% w stosunku rocznym, poczynając od daty wydanego orzeczenia. Procenty, należne przed datą 1 stycznia, mogą być obniżone przez urząd tylko w tym stopniu, o ile były lichwiarskie, tj. przekraczały normę dozwoloną przez ustawę. Jeżeli dłużnik płacił już lichwiarskie procenty, to urząd rozjemczy może je obliczyć i potrącić z globalnej kwoty długu, czyli zmniejszyć sam dług.

Także same warunkowe obniżenie % jest możliwe na podstawie orzeczenia urzędu rozjemczego, o ile dług został zaciągnięty po 1. VII. 1932, albo powstał za pobrane na kredyt towary po 1. XII. 1931 r.

Tak samo traktowane są długi hipoteczne, których płatność została odroczona do 1. X. 1934, o ile na zahipotekowanie tych długów dłużnik sam się zgodził.

Jeżeli przeciwnie, dłużnik nie dał hipoteki i wierzyciel wszedł na nią dopiero później, to urząd rozjemczy ma prawo traktować powyższy dług na równi z długami niehipotekowanemi, chociaż wierzyciel nie traci w danym wypadku swego miejsca w hipotece.

Wnioski do urzędów rozjemczych mogą składać nietylko właściciele gospodarstw rolnych, ale również i dzierżawcy, którym urząd może obniżyć czynsz dzierżawny na przeciąg 24 miesięcy, jak również zaległy czynsz w granicach 24 miesięcy od 19. IV. 1931 do 19. IV. 1933, wreszcie rozłożyć zaległy czynsz na raty do 7 lat i obniżyć procenty do $4^1/_2$%, a nawet w razie konieczności częściowej parcelacji majętności, dla jej oddłużenia, urząd rozjemczy ma prawo rozwiązać przed terminem kontrakt dzierżawny.

Zważywszy, że opłaty i koszta postępowania przed urzędem rozjemczym nie są w żadnym razie wyższe od sądowych, że w pewnych wypadkach terminy spłat długów i ich oprocentowania mogą być załatwione w myśl życzeń wnioskodawców, pomimo zapadłych wyroków i orzeczeń sądów, należy zdawać sobie sprawę z tego, że urzędy rozjemcze są wielkiem dobrodziejstwem dla rolników i niewykorzystanie obecnie obowiązujących oddłużeniowych ustaw byłoby wielkim błędem ze strony zainteresowanych.

**Organizacja Izby Rolniczej we Lwowie.** Organizacja Izby lwowskiej postępuje raźno naprzód i przypuszczać należy, że jeszcze z końcem bież. roku nastąpi ukonstytuowanie Prezydjum i Rady Izby. W dniu 10 września br. odbyły się stosownie do § 63 statutu Izby Rolniczej: wybory 34 radców z 17 okręgów Małopolski Wschodniej, które dały następujące wyniki: Okręg I. (Rzeszów) inż. Konopka Ignacy i Wywiórski Izydor, Okr. II (Łańcut) Szpinar Wojciech i Wąsik Marcin, Okr. III. (Przemyśl) Iwanisik Aleksander i Beizer Jan, Okr. IV. (Jarosław) Kożyrski Kazimierz, Roga Antoni, Okr. V. (Gródek Jagielloński) Wardecki Romuald i Mozol Mikołaj, Okr. VI (Sambor) Mleczko Franciszek i Jaworski Eljasz Okr. VII. (Rawa Ruska) Gaszyński Antoni i Sztykało Roman, Okr. VIII. (Lwów) Komendowski Piotr i Malik Bronisław, Okr. IX. (Tarnopol) Geringer Józef i Zajdel Józef, Okr. X. (Kamionka Strumiłowa) Staroweczyk Edmund i Tkaczyk Grzegorz, Okr. XI. (Złoczów) Łucki Miron i Bobrowski Aleksander, Okr. XII. (Podhajce) Lityński Wenanty i Kuchtyn Hnat, Okr. XIII. (Kopyczyńce) pos. Choiński-Dzieduszycki Jan i Czajkowski Paweł, Okr. XIV. (Zaleszczyki) Melniczenko Wasyl i Wartanowicz Józef, Okr. XV. (Kołomyja) Jaruzelski Józef i inż. Tarantiuk Józef, Okr. XVI. (Stanisławów) Jaroszyński Marjan i Szeparowicz Jan, Okr. XVII. (Stryj) dr. Krzeczunowicz Kornel i ks. Jaworski Stefan.

Wybrani radcy zostali zatwierdzeni przez Województwo lwowskie. W najbliższych dniach odbędą się wybory 34 radców z organizacyj rolniczych, znajdujących się na terenie lwowskiej Izby Rolniczej, poczem nastąpią nominacje przez Ministerstwo Rolnictwa i wybory prezydjum w pierwszych dniach grudnia, oraz ukonstytuowanie się.

**Prace Banku Akceptacyjnego.** Pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego odbyło się w dniu 4 b. m. posiedzenie Rady Banku Akceptacyjnego.

Przedmiotem obrad rady były wnioski dyrekcji o zakwalifikowanie szeregu komunalnych kas oszczędności, spółdzielni kredytowych, oraz innych instytucyj i przedsiębiorstw do bezpośredniego korzystania z kredytów Banku Akceptacyjnego i pomocy Skarbu Państwa.

Rada Banku uchwaliła powyższe wnioski dyrekcji, odnośnie dwudziestukilku instytucyj kredytowych. Pozatem Rada rozpatrzyła i załatwiła szereg bieżących spraw Banku.

Na szczególną uwagę zasługuje przyjęty przez Radę do wiadomości, a opracowany przez dyrekcję Banku Akcep. okólnik dla instytucyj wierzycielskich, komentujący i wyjaśniający poszczególne przepisy instrukcji tymczasowej, wydanej w swoim czasie przez Bank, dla zainteresowanych instytucyj kredytowych.

Wspomniany okólnik, między innemi, wyjaśnia, że żądanie od dłużników przez niektóre instytucje wierzycielskie pełnego wyciągu hipotecznego, w związku z zawieraniem układu konwersyjnego nie jest konieczne. Wystarczy w tych razach przedstawienie tak zwanego rozumowanego wyciągu hipotecznego (dla b. zaboru rosyjskiego), względnie hipotecznego wyciągu sumarycznego (dla b. zaboru austrjackiego), lub wreszcie uwierzytelnionego odpisu księgi wieczystej (dla b. zaboru pruskiego). W wypadkach gdy dłużnicy mają zadłużenia w kilku instytucjach, z któremi mają zawrzeć układy, wystarczające będzie przedstawienie przez dłużnika instytucji wierzycielskiej jednego z wymienionych wyżej dokumentów w oryginale, wraz ze sporządzonym przez siebie odpisem. Odpis ten, po uwierzytelnieniu go przez instytucję kredytową, będzie zupełnie wystarczającym dokumentem do zawarcia układu. Tym sposobem jeden oryginalny dokument hipoteczny może stanowić podstawę do zawarcia układów konwersyjnych w kilku instytucjach wierzycielskich. To samo dotyczy dokumentów, stwierdzających szacunek objektu.

Nie ulega wątpliwości, że takie postawienie sprawy ogromnie ułatwi dłużnikowi zawarcie układu konwersyjnego, zaoszczędzając mu kosztów i zwłoki w czasie.

Bardzo doniosłe znaczenie praktyczne posiadają wyjaśnienia dotyczące kredytu upłynniającego. Chodzi mianowicie o to, że instytucje kredytowe, na podstawie zawartych i zatwierdzonych przez Komitet konwersyjny układów, będą mogły uzyskanemi akceptami Banku Akcep. zastąpić tymczasowe swoje zobowiązania wobec Banku Polskiego w granicach przyznanego im redyskonta. Ponadto, w razie uzasadnianych potrzeb, instytucje kredytowe mogą uzyskać, na podstawie akceptów Banku Akcep., dodatkowy kredyt upłynniający w Banku Polskim w granicach do 20% przyznanego dotychczas redyskonta.

Dalej okólnik omawia kwestje pomocy Skarbu Państwa dla instytucyj wierzycielskich zawierających układy konwersyjne z dłużnikami rolnikami. Pomoc Skarbu Państwa z tytułu obniżenia dłużnikom odsetek będzie udzielana wszystkim tym instytucjom, w których stosunek wierzytelności rolniczych do ogólnej sumy udzielonych kredytów wynosił w dniu 31. 12. 1932 r. nie mniej, niż 10%. Natomiast pomoc Skarbu Państwa z tytułu strat kapitałowych jak i kredyt akceptacyjny udzielane będą instytucjom wierzycielskim bez względu na stosunek procentowy kredytów rolniczych do ogólnej kwoty udzielonych kredytów.

Pozatem dowiadujemy się z okólnika, że Bank Akcep. zadawalniać się będzie, odnośnie nieruchomości ziemskich o obszarze do 50 ha, szacunkiem kameralnym, dokonywanym według podanych w okólniku przepisów przez instytucję wierzycielską, zawierającą układ. Tym sposobem znacznie redukują się koszta dokonania szacunku mniejszych nieruchomości ziemskich.

Wreszcie, celem ułatwienia instytucjom kredytowym techniki zawierania układów — Bank Akceptacyjny wydał swoim nakładem niezbędne do tego formularze, w których zaopatruje na żądanie zainteresowane instytucje.

Przypuszczać należy, że streszczony wyżej okólnik Banku Akcep., zawierający bardzo istotne korzyści i ułatwienia dla dłużnika-rolnika, jak i jego instytucji wierzycielskiej, będzie wielkim krokiem naprzód na drodze zawierania układów konwersyjnych tak potrzebnych dla naszego rolnictwa i instytucyj kredytowych.

**Zakup koni remontowych na terenie Małopolski Wschodniej w miesiącu listopadzie.** Komisja remontowa Nr. 3 zakupywać będzie konie remontowe wszelkiego typu w miesiącu listopadzie b. r. w następnych miejscowościach i terminach: 6 XI w Przemyślu, 7 XI w Żółkwi, 8 XI w Sokalu, 14 XI w Chodorowie, 16 XI w Czortkowie i 22 XI w Tarnobrzegu, wszędzie na targowicy o godzinie 9-tej rano.

**„Kalendarzyk" myśliwski.** Według prawa łowieckiego z 3 grudnia 1927 r. wolno polować w listopadzie na wszelką zwierzynę łowną, za wyjątkiem oczywiście tej, na którą w myśl art. 48 tego prawa wogóle polować nie wolno, tudzież za wyjątkiem jeleni, byków i danieli, rogaczy i głuszców. Na skutek jednak kilku rozporządzeń Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, wydanych później, a w tym roku jeszcze w całej pełni obowiązujących, nie wolno w listopadzie polować też na: niedźwiedzie, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki, tudzież na wiewiórki, a dalej na łosie-byki, sarny-kozły, dropie i dropiekamionki (strepety), a wreszcie w wojew. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem, wołyńskiem, krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem na kuropatwy.

Wolno natomiast na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych z dnia 9 listopada 1932 Nr. 111, poz. 925 Dz. U. R. P. strzelać w listopadzie bażanty-kury.

## KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN

**L: 1623/33. W sprawie rozporządzenia Ministr. Opieki Społecznej wydanego w porozumieniu z Ministerm Rolnictwa o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych.** W Nr. 51 Dziennika Ustaw z dnia 11 lipca rb. pod poz. 396 ogłoszona została ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem.

Powyższa ustawa określa trzy rodzaje ubezpieczenia:

1) na wypadek choroby i macierzyństwa,

2) na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej,

3) na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wszelkich innych przyczyn (inwalidztwo i starość) (art. 1).

W odniesieniu do rolnictwa ustawa przewiduje obowiązek ubezpieczenia wszystkich bez wyjątku pracowników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Ubezpieczenie powyższe przeprowadzać będzie jak dotychczas, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków. (Art. 6 ust. 3 pkt. 1 i art. 17), Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania wskutek inwalidztwa i starości, narazie dotyczyć będzie jedynie pracowników umysłowych i przeprowadzone będzie nadal przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Art. 6 ust. 3 pkt. la. i art. 17).

Co się tyczy ubezpieczenia pracowników rolnych na wypadek choroby i macierzyństwa, to ubezpieczenie powyższe nie będzie przeprowadzane przez ubezpieczalnie społeczne (dawne Kasy Chorych), natomiast pracodawcy rolni obowiązani będą udzielać świadczeń na tych samych warunkach i w ciągu tych samych okresów, jakie obowiązują ubezpieczalnie społeczne w stosunku do osób w nich ubezpieczonych: a) pracownikom umysłowym, b) robotnikom rolnym zarówno stałym, jak i sezonowym, zatrudnionym w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, przy meljoracjach i komasacjach, jak również w zakładach pracy, ściśle z temi gospodarstwami związanych, a nieposiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, oraz c) służbie domowej. Nie są obowiązani pracodawcy do udzielania świadczeń chorobowych takim pracownikom, którzy niezwiązani są jakąkolwiek bądź umową o pracę, a pracują dorywczo tj. krócej, aniżeli 25 dni bez przerwy u jednego i tego samego pracodawcy, oraz takim pracownikom, dla których praca najemna nawet podczas jej wykonywania nie jest źródłem utrzymania, a stanowi dochód uboczny, nieprzekraczający 50 gr. dziennie. W tym ostatnim wypadku pracownicy ci mogą korzystać ze świadczeń ze strony pracodawcy jedynie, jeżeli są członkami rodziny pracownika rolnego (żona i dzieci do lat 15-tu). (At. 6 ust. 3 pkt. 1).

Wysokość świadczeń, udzielanych przez pracodawców szczegółowo ustala art. 212

ustawy, a mianowicie pracodawcy obowiązani są:

1) opłacać w całości koszty leczenia szpitalnego i koszty pomocy położniczej, oraz 90% kosztów, związanych z pomocą lekarską z wyłączeniem zabiegów techniczno-dentystycznych i 90% kosztów lekarstw i środków opatrunkowych;

2) udzielać zasiłków w wysokości pełnych naturalij, ustalonych jako wynagrodzenie w umowach indywidualnych, albo w umowach zbiorowych lub w orzeczeniach Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej ustalającej warunki pracy i płacy robotników rolnych.

Jeżeli wartość naturalij nie stanowi 50% wynagrodzenia, pracownik rolny otrzymuje jako zasiłek pełne naturalja, oraz dopłatę w gotówce w wysokości różnicy pomiędzy wartością naturaljów, a 50% całego wynagrodzenia. Wobec tego, że stosownie do naszej umowy zbiorowej naturalja wynoszą więcej jak 50%, dopłata nie nastąpi.

Za członków rodziny, uprawnionych do świadczeń chorobowych ze strony pracodawcy uważani są: żona pracownika rolnego i jego dzieci do lat 15-tu. Pracodawca obowiązany jest do pokrycia kosztów leczniczych tylko wówczas, gdy chory leczy się u lekarza, wskazanego przez pracodawcę, lub został skierowany do szpitala na skutek polecenia tego lekarza. Nie dotyczy to, o ile chodzi o pomoc lekarską, wypadków nagłych, w których zwrócenie się do wskazanego przez pracodawcę lekarza było niemożliwe a zwłoka groziła niebezpieczeństwem; nie dotyczy to również kosztów leczenia w szpitalach publicznych, lub działających, jako publiczne, w razie stwierdzenia przez lekarza szpitalnego, że zwłoka w umieszczeniu chorego w szpitalu groziła niebezpieczeństwem dla życia, lub poważnem pogorszeniem choroby, oraz w wypadkach chorób zakaźnych, jeżeli warunki odosobnienia w domu nie były dostateczne, co stwierdza lekarz urzędowy.

Obowiązek udzielania świadczeń, przewidzianych w art. niniejszym spoczywa na pracodawcach rolnych również i po ustaniu stosunku pracy, jeżeli wypadek choroby lub porodu miał miejsce w czasie trwania tego stosunku.

Jeżeli pracodawca rolny odmawia udzielania pomocy lekarskiej choremu pracownikowi, albo uprawnionym członkom jego rodziny, lub jeżeli ta pomoc jest niedostateczną, powiatowa władza administracji ogólnej z inicjatywy własnej lub w razie zwrócenia się pracownika udziela pomocy lekarskiej na koszt pracodawcy. Orzeczenie tej władzy o obowiązku zwrotu kosztów przez pracodawcę stanowi tytuł wykonawczy w postępowaniu egzekucyjnem.

Spory wynikłe między pracodawcami, a pracownikami, rozstrzygają powiatowe komisje rozjemcze.

Ubezpieczalnie społeczne upoważnione są do zawierania dobrowolnych umów z poszczególnemi pracodawcami rolnymi co do udzielania pomocy leczniczej, przewidzianej w art. niniejszym pracownikom rolnym na warunkach, ustalonych przez komisję administracyjną ubezpieczalni, a zatwierdzonych przez władzę nadzorczą.

Art. 213 ustawy przewiduje, że pracodawcy rolni obowiązani są dostarczyć środków lokomocji dla przewozu chorych pracowników rolnych i członków ich rodzin do lekarza lub szpitala, a w przypadkach niedostarczenia środków lokomocji zwrócić pracownikom rolnym poniesione z tego tytułu koszta.

Zważywszy, że art. 320 ustawy przewiduje, że termin wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem na obszarach poszczególnych województw, a dla gospodarstw rolnych również według poszczególnych rodzajów ubezpieczeń określą rozporządzenia Rady Ministrów, w Nr. 79 Dz. Ustaw z dnia 11 października rb. pod poz. 560 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 29 września 1933 r. w sprawie wejścia w życie art. 212 i 213 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, które to rozporządzenie zarządza, iż postanowienia art. 212 i 213 ustawy o ubezp. społ. wchodzą w życie z dn. 1 listopada 1933 r. i z dniem tym w odniesieniu do pracowników rolnych, do których mają zastosowanie postanowienia art. 212 i 213 ustawy tracą moc obowiązującą postanowienia ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Rozporządzenie o wprowadzeniu art. 212 i 213 wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie Min. Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z Min. Rolnictwa i R. R., o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych, na podstawie art. 212 ustawy o ubezpieczeniu społecznem (ogłoszone zostanie w najbliższym numerze Dziennika Ustaw szczegółowo określa obowiązki pracodawców, oraz uprawnienia do świadczeń pracowników rolnych.

Najważniejszymi z nich są:

1. Zawarcie umowy indywidualnej z lekarzem i położną przez pracodawcę, zatrudniającego ponad 5 pracowników, uprawnionych do świadczeń, względnie przystąpienie do umowy zbiorowej, jeżeli taka umowa, regulująca udzielanie pomocy lekarskiej, pracownikom na danym terenie, zostanie zawarta (§ 10 i 12),

2. przesłanie umowy indywidualnej, zawartej z lekarzem lub położną do wiadomości powiatowej władzy administracji ogólnej. Umowy zbiorowe, obejmujące swem działaniem więcej, jak jeden powiat, powinny być przesyłane wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, a umowy zbiorowe, przekraczające obszar jednego województwa — Ministrowi Opieki Społecznej (§ 13),

3. zawarcie umowy z właścicielem apteki, zobowiązującej aptekę do wydawania na rachunek pracodawcy lekarstw i środków opatrunkowych pracownikom rolnym i członkom ich rodzin, na podstawie przepisu umówionego lekarza (§ 14),

4. wydanie pracownikom, uprawnionym do świadczeń, zaświadczeń lub legitymacyj, stwierdzających prawo pracownika i członków jego rodziny, do korzystania z pomocy lekarskiej i położniczej na koszt pracodawcy u wskazanego przez pracodawcę lekarza, względnie położnej. Zaświadczenia (legitymacje) wydaje pracodawca na każdy rok służbowy, względnie na okres czasu, na który została zawarta umowa o pracę. Jednakże uprawniony do świadczeń pracownik, lub członek jego rodziny obowiązany jest każdorazowo, przed udaniem się do lekarza lub położnej, zwrócić się do pracodawcy o stwierdzenie, przez wpisanie daty i złożenia podpisu, faktu zatrudnienia danego pracownika. W razie ustania stosunku pracy, pracownik obowiązany jest zwrócić pracodawcy zaświadczenie. O ile stosunek pracy ustaje w ciągu okresu, na który wydane zostało zaświadczenie, a pracownik odmawia zwrotu zaświadczenia lub zaświadczenie to zagubi, pracodawca zawiadamia o tem powiatową władzę administracji ogólnej (§ 17),

5) wskazanie pracownikowi rolnemu przy angażowaniu do pracy nazwiska i siedziby lekarza i położnej, powołanych do udzielania im pomocy oraz apteki, z której otrzymywać będą lekarstwa i środki opatrunkowe. W gospodarstwach, zatrudniających ponad 5-ciu pracowników, pracodawca obowiązany jest wywiesić odpowiednie obwieszczenie na widocznem miejscu (§ 18),

6) jeżeli pracodawca rolny uczynił zadość wymogom, przewidzianym w pkt. 5 i 6 niniejszego okólnika (§ 17 i 18), obowiązany jest do pokrycia kosztów pomocy lekarskiej i położniczej tylko wówczas, gdy pomoc ta została udzielona przez lekarza lub położną, wskazanych przez pracodawcę, jeżeli zaś udzielona została przez innego lekarza lub położną, to jedynie w wypadkach nagłych, gdy zwrócenie się do wskazanego lekarza lub położnej było niemożliwe, a zwłoka groziła niebezpieczeństwem (§ 19),

7) pomoc lecznicza powinna być udzielana pracownikom rolnym najdłużej przez 26 tygodni w tej samej chorobie, a członkom rodziny najdłużej przez 13 tygodni w ciągu roku kalendarzowego. Pomoc udzielana z tytułu połogu nie wlicza się do tego okresu. Obowiązek udzielania świadczeń ze strony pracodawcy pracownikom rolnym i członkom jego rodziny trwa również i po ustaniu stosunku pracy aż do wyczerpania 26-tygodniowego okresu, względnie 13-tygodniowego, jeżeli zachorowanie lub połóg nastąpił w czasie trwania tego stosunku tj. przed wypowiedzeniem, w okresie wypowiedzenia, przed wygaśnięciem umowy na czas określony lub zajściem okoliczności, uzasadniającej rozwiązanie umowy przez pracodawcę bez wypowiedzenia (§ 7, 8 i 9),

8) obowiązek pokrywania kosztów szpitalnych przez pracodawców rolnych najdłużej przez 26 tygodni w tej samej chorobie za pracowników rolnych, a przez 13 tygodni za członków rodziny, w wypadkach zaś chorób ostrych przez dodatkowe dalsze 13 tygodni bez wliczania okresu połogowego, w razie przyjęcia chorego do szpitala na skutek zlecenia przez lekarza, wskazanego (umówionego) przez pracodawcę, przewidziany jest w §§ 24, 25 i 26 rozporządzenia, a § 27 tegoż rozporządzenia przewiduje, że leczenie szpitalne może być przeprowadzone na podstawie umów między pracodawcami, a szpitalami. W braku takich umów pracodawca obowiązany jest na żądanie szpitala przedłożyć zobowiązanie do pokrycia całkowitej należności za leczenie pracownika rolnego lub członków jego rodziny za czas, nieprzekraczający przysługującego danemu choremu okresu świadczeń,

9) jeżeli pracodawca rolny na żądanie pracownika nie wskaże mu lekarza lub położnej, lub odmawia stwierdzenia na zaświadczeniu (legitymacji) faktu zatrudnienia, powiatowa władza administracji ogólnej kieruje uprawnionego do lekarza lub położnej, w razie rzeczywistej potrzeby, przyczem koszty pomocy leczniczej ściągane są przez powiatową władzę administracji ogólnej w wysokości ustalonej przez tę władzę w drodze administracyjnego postępowania egzekucyjnego (§ 22),

10) pracodawcy rolni, zatrudniający ponad 5-ciu pracowników, obowiązani są zaopatrzeć się w skrzynki ratownicze, odpowiadające wzorowi, zatwierdzonemu przez Ministerstwo Opieki Społecznej dla gospodarstw rolnych (§ 23),

11) pracodawca uprawniony jest do potrącenia pracownikowi przy wypłacie wynagrodzenia 10% udziału pracownika rolnego w kosztach udzielonej mu pomocy lekarskiej oraz lekarstw i środków opatrunkowych. Wysokość potrąceń ustala pracodawca miesięcznie na podstawie wykazu porad i zabiegów lekarskich oraz rachunków aptek za dostarczone lekarstwa (§ 28),

12) jeżeli pracodawca nie dostarczył środków lokomocji do przewozu chorego, położnej lub lekarza, to obowiązany jest do pokrycia tych kosztów tylko w tych wypadkach, jeżeli lekarz stwierdzi, że dostarczenie środków lokomocji ze względu na stan chorego było istotnie potrzebne. Pracownikowi przysługuje prawo odwołania do powiatowej władzy administracji ogólnej.

Aczkolwiek art. 212 ustawy i § 32 rozporządzenia przewidują możność zawierania umów z ubezpieczalniami społecznemi (obecnemi kasami chorych), dotyczących

przejęcia przez nich pomocy leczniczej, udzielanej pracownikom rolnym, Centralna Komisja Pracy w Warszawie na posiedzeniu w dniu 20 października rb. wypowiedziała się za zawieraniem umów indywidualnych z lekarzami bez uciekania się narazie do zawierania wyżej wspomnianych umów z kasami chorych.

Dyrektor: Prezydjum:
*Agopsowicz m. p.* *Badeni m. p.*

**L: 1595/33. W sprawie zamierzonego utworzenia Związku Producentów nasion oleistych.** Zawiadamiamy, że z inicjatywy RNOZ. odbędzie się w Warszawie w dniu 10 XI 1933 o godzinie 10-tej rano, w lokalu Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich przy ul. Mazowieckiej 7, konferencja, która ma na celu powołać do życia Komisję Organizacyjną Związku Producentów nasion oleistych. Jak najliczniejszy udział zainteresowanych pożądany.

Dyrektor: Prezydjum:
*Agopsowicz m. p.* *Badeni m. p.*

**ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.**

W uzupełnieniu komunikatu naszego w sprawie wejścia w życie art. 212 i 213 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, a dotyczącem świadczeń na wypadek choroby, udzielanych przez pracodawców rolnych, zwracamy uwagę P. T. Członkom — jak również wszystkim pracownikom umysłowym gospodarstwa wiejskiego — by, we własnym interesie, wymeldowali się z ubezpieczenia w kasach chorych a to celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień.

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz: Prezes:
*Zb. Zaklika* mp. *Inż. G. Chmielewski* mp.

## WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

†

**Oktaw Doschot.**

Dnia 7 września b. r. zasnął w Panu śp. Oktaw Doschot. Odszedł od swoich bliskich przyjaciół i tych, których wdzięczność poszła za Nim do stóp Najwyższego.

Śp. Oktaw Doschot pochodził ze szlacheckiej rodziny francuskiej, która podczas rewolucji osiadła najpierw we Wiedniu, a potem przeniosła się do Małopolski Wschodniej. Syn zacnych rodziców (ojciec Jego był marszałkiem powiatu czortkowskiego, ceniony i szanowany z powodu niezwykłej uczynności), wyniósł z domu poczucie obowiązku, miłości Ojczyzny i bliźniego, która poparta głęboką, czynną religijnością potęgowała się z wiekiem i wspomagała wprost rozrzutnie wszystkich, którzy się do Niego udawali o radę i pomoc. Ile czynił dobrego, ile godził zwaśnionych, ile oddawano Mu spraw spornych do rozstrzygnięcia, wierząc w Jego prawość i doświadczenie, wiedzieli tylko częściowo Jego bliscy, bo nie lubił, aby o tem wiedziano...

Ukończywszy szkoły i uniwersytet wstąpił do namiestnictwa w b. Galicji. Gdziekolwiek pracował w Gorlicach, w Mielcu, był wzorowym urzędnikiem, ale równocześnie nie zapominał, że był Polakiem i krzewił wśród ludności poczucie narodowości. Całym blaskiem zajaśniała Jego miłość współziomków i Ojczyzny podczas wojny światowej, gdy był starostą w Oświęcimiu, mimo, że to było źle widziane u zaborczego rządu, otoczył opieką dzieci polskie bezdomne, osierocone wskutek wypadków wojennych. W uznaniu tych zasług odznaczony został przez Ojca św. orderem św. Sylwestra.

Gdy nasza Ojczyzna uwalniała się z okowów i powstał Jej świt, śp. Oktaw Doschot był we Lwowie. Podczas najcięższych walk bratobójczych z Rusinami pełnił z pogardą śmierci służbę sanitarjusza na najniebezpieczniejszym odcinku, bo na ulicy tak zwanej ulicą śmierci. Po naszem zwycięstwie wrócił do pracy administracyjnej. rządowej i przy boku wojewody Grabowskiego zakładał razem z nim podwaliny administracji województwa lwowskiego.

Opuściwszy służbę rządową osiadł na roli w Jasionowie pod Brzozowem i, tak jak zawsze, nie ustawał w gorliwej pracy, majętność rolną ulepszył, jako radny gminy całą swoją wiedzę i doświadczenie oddał na jej usługi, biednym pomagał, bezradnych wspierał dobrą radą.

Życie śp. Oktawa nie było błyskotliwe, nie gonił za zaszczytami, lecz było to życie owocne dla jednostek i dla społeczeństwa. Tacy wytrwali i cisi pracownicy są tymi prawdziwymi i niezawodnymi budowniczemi Ojczyzny, bo z pokorą bezinteresownie i z szczerego serca składają wszystko na Jej Ołtarzu, wierząc, że Bóg tę ofiarę przyjmie i obsypie Ojczyznę błogosławieństwem.

Niezbadane są wyroki Boga, oderwał On śp. Oktawa Doschota od rodziny, od pracy wydatnej, od tych co Go potrzebowali i bardzo kochali — nie sądzić nam tych wyroków, ale z pokorą i wiarą je przyjąć, tak, jak to czynił do ostatniej chwili swego życia śp. Oktaw.

*Kazimierz Wołkowicki.*

**Ustalenie standartów na rok 1933/34.** Na posiedzeniu Giełdy Zbożowej, które się odbyło we Lwowie, dnia 24 października b. r., ustalono, na wniosek Komisji, w której wzięli udział reprezentanci tak handlu zbożowego, jak i rolnictwa, następujące standarty wagi zbóż:

| | |
|---|---|
| Pszenica jednolita | 755 g/l |
| Pszenica zbierana | 752 „ |
| Żyto jednolite | 692 „ |
| Żyto zbierane | 682 „ |
| Jęczmień browarniany | 681 „ |
| Jęczmień przemiałowy | 623 „ |
| Jęczmień pastewny | 604 „ |
| Jęczmień dwor. | 643 „ |
| Owies jednolity | 459 „ |
| Owies zbierany | 449 „ |
| Owies zadeszczony | 435 „ |

Skrobiowość ziemniaków przyjęto na 14%.

**Sytuacja rolnictwa we Wrześniu 1933 r.** Zbiory: pszenica 18,6 milj. q, żyto 63,9 milj. q, jęczmień 13,8 milj. q, owies 24,5 milj. q, ziemniaki 282,0 milj. q.

Porównanie tegorocznych zbiorów z zeszłorocznemi wykazuje wzrost zbiorów pszenicy o 38%, żyta o 4,6%, owsa o 2,5%; natomiast zmniejszyły się zbiory jęczmienia o 1,4%, oraz ziemniaków o 5,9%. Podane wyżej silne zwiększenie zbiorów pszenicy w porównaniu ze zbiorami w r. 1932 jest niemiarodajne ze względu na wyjątkowy nieurodzaj tego zboża w 1932 roku na skutek klęski rdzy. Porównanie zbiorów tegorocznych pszenicy z przeciętną za okres ostatnich pięciu lat wykazuje natomiast, że zbiór ten sięga zaledwie wysokości przeciętnej średniej. Tak samo w stosunku do przeciętnej pięcioletniej przedstawia się zbiór żyta. Natomiast zbiory jęczmienia, owsa i ziemniaków wypadają według podanego wyżej szacunku poniżej przeciętnych pięcioletnich zbiorów.

Jeśli chodzi o światowy rynek zbożowy, to olbrzymie zapasy, wynoszące 201 miljonów q, które są nagromadzone głównie w Ameryce i Australji, ulegną prawdopodobnie pewnej redukcji w związku z poważnym spadkiem tegorocznych zbiorów. W krajach półkuli południowej przewidywane jest zmniejszenie się zbiorów pszenicy w stosunku do roku zeszłego o 7,62 w Argentynie; 4,4% w Australji. Porównanie tegorocznych zbiorów zbóż światowych z przeciętnemi zbiorami za ostatnie pięciolecie wykazuje, że tegoroczny zbiór pszenicy był mniejszy o 15,7%, jęczmienia o 12.6%; owsa o 22,9%. Wyjątek stanowią zbiory żyta, które przekraczają średnio zbiór za ostatnie pięciolecie — 6,5%. Najjaskrawiej spadek urodzajów zaznaczył się w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Jeśli porównać zbiory tegoroczne z pomyślnemi zbiorami roku poprzedniego, to okaże się, że zbiory pszenicy są w roku bieżącym mniejsze o 33,5%; żyta o 38,7%; jęczmienia o 38,4%; owsa o 36,2%.

Nieurodzaj w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie jest jednak w dużym stopniu zrównany przez pomyślny wynik zbiorów w Europie.

Zbiory pszenicy zwiększyły się w porównaniu z rokiem zeszłym o 13,9%, a zbiory żyta o 2,3%. Zbiory jęczmienia i owsa są natomiast szacowane niżej od zeszłorocznych o 4,5% i 4,0%.

**X-ty Międzynarodowy kongres mleczarski w Rzymie i Medjolanie w maju 1934.** Co trzy lata odbywa się międzynarodowy kongres mleczarski, ostatni był w r. 1931 w Kopenhadze, w roku następnym we Włoszech.

Rozwijająca się nauka mleczarstwa obejmuje coraz to szersze kręgi nauki, nic też dziwnego, że wymaga osobnych zjazdów naukowych, na których są omawiane problemy związane nie tylko z mleczarstwem praktycznem, ale mające znaczenie na razie teoretyczne, które z czasem wejść może w życie praktyczne.

Kongresy te mają olbrzymie znaczenie, zwłaszcza dla krajów rolniczych. Obrady będą się toczyć w siedmiu sekcjach: a więc hodowli i produkcji mleka, higjeny, przemysłu i handlu, kontroli chemicznej i weterynaryjnej, propagandy, w końcu dla Europejczyka zawsza pociągający przemysł mleczarski w krajach tropikalnych.

Poza zebraniem sekcyjnem odbędzie się cały szereg wycieczek naukowo-krajoznawczych po słonecznej Italji.

Prócz prof. dr. W. Dąbrowskiego z Warszawy, który jest z Polski oficjalnym korespondentem międzynarodowej federacji mleczarskiej. W innych sekcjach nazwiska polskie nie są notowane. Niema nawet w radzie federacji międzynarodowej mleczarskiej instytucyj naukowych, lub też związków mleczarskich polskich; najliczniej jest reprezentowana oczywista Danja, Holandja i... Czechosłowacja.

O ile pozwoli kryzys, a przedewszystkiem M. S. Z., który może do tego czasu zniesie (?) przymus paszportowy, to się zjawimy na Kongresie w Rzymie w licznem gronie! Nauka polska z dziedziny mleczarstwa powinna być silniej reprezentowana niż to bywało w latach ubiegłych, bo przecież wykazała poważny dorobek. *J. Krl.*

**Ogrodownictwo a nowa taryfa celna.** Z dniem 11 października weszła w życie nowa taryfa celna, przystosowana do obecnej sytuacji gospodarczej państwa. Taryfa ta wprowadza wydatnie ochronę polskiej produkcji ogrodniczej.

Ostateczny stopień ochrony powyższej produkcji ustalą dopiero umowy handlowe z poszczególnemi państwami.

**Obrót zwierzętami rzeźnemi.** Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, spęd na targowiskach zwierząt wyniósł w miesiącu sierpniu ogółem 96.598 sztuk, w tem trzody chlewnej 53.073 sztuk, bydła rogatego 25.807, cieląt 16.626 sztuk. W porównaniu do miesiąca lipca znacznie wzrósł spęd bydła rogatego, bo o 3.564 sztuk, trzody chlewnej o 7.230, natomiast zmalał spęd cieląt o 5.040. Przeciętnie ceny, osiągane przy sprzedaży wynosiły dla wołów, żywej wagi 65 gr, dla wieprzowiny 1.10 zł.

**Premje na wywóz zboża.** Z dniem 1 października weszło w życie rozporządzenie, które postanawia, że przy wywozie standaryzowanych zbóż przysługuje następujący zwrot ceł: za 100 kg pszenicy, żyta i jęczmienia 6 zł, za 100 kg, owsa

4 zł, za 100 kg mąki pełnej, bez otrąb. 10 zł, za 100 kg mąki śrutowej i pośledniej 8 zł, za 100 kg kaszy jęczmiennej 12 zł, za 100 kg słodu 3 zł.

*„Terol".*

**Z działalności Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.** Gros zabiegów i starań Towarzystwa Lniarskiego w przeciągu ostatnich miesięcy było zwrócone w kierunku: 1) przyśpieszenia wydania przez Władze Centralne dalszych zasadniczych zarządzeń w sprawie popierania wytwórczości i rozszerzenia zbytu krajowych surowców roślinnych i zwierzęcych, 2) uzyskania ze strony instytucyj rządowych i samorządowych, jako też cukrowni i fabryk nawozów sztucznych doraźnych decyzyj o zwiększenie zapotrzebowania na wyroby lniane, 3) propagowania celów i zadań Towarzystwa Lniarskiego w prasie i na zebraniach rozmaitego charakteru, i 4) rozbudowy organizacyjnej Towarzystwa.

Rola Towarzystwa Lniarskiego przy opracowywaniu projektów zasadniczych zarządzeń w sprawie popierania wytwórczości i rozszerzenia zbytu krajowych surowców rolniczych polegała nietylko w delegowaniu swych przedstawicieli na rozmaite przygotowawcze konferencje i komisje, lecz przedewszystkiem w stałym kontakcie z rozmaitemi urzędami i organizacjami, które w ten czy w inny sposób stykały się ze sprawą preferencji, i w zaopatrywaniu tych instytucyj w wyczerpujące memorjały, informacje i dane liczbowe, przemawiające za rychłem wprowadzeniem preferencji. Przedstawiciele Towarzystwa dwukrotnie byli przyjęci na audjencji przez Pana Premjera Prystora, oraz kilkakrotnie mieli możność referowania całokształtu spraw lniarskich Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Sewerynowi Ludkiewiczowi, Ministrowi Przemysłu i Handlu, p. Generałowi Zarzyckiemu i Wice-Ministrowi Spraw Wojskowych p. Generałowi Sławoj-Składkowskiemu.

Przy przedkładaniu czynnikom miarodajnym zasadniczych postulatów zawsze było podkreślane, że równolegle z opracowaniem zarządzeń podstawowych winno być udzielane i doraźne poparcie akcji lniarskiej w drodze niezwłocznego zwiększenia zamówień rządowych i samorządowych na dostawę tkanin i wyrobów ze lnu i konopi. Z całą satysfakcją stwierdzić należy, że konieczność tych doraźnych decyzyj została w zupełności zrozumiana przez sfery wojskowe i gros zapotrzebowania tkanin dla wojska było pokryte tkaninami lnianemi.

Poza Ministerstwem Spraw Wojskowych większe zainteresowanie się wyrobami lnianemi wykazuje Monopol Solny, inne urzędy i instytucje państwowe i samorządowe, aczkolwiek w mniejszym stopniu, to jednak stopniowo i stale rozszerzają swe zapotrzebowania na tkaniny i wyroby z lnu i konopi. Ostatnio jest do zanotowania wielce dodatni fakt przejścia Ministerstwa Poczt i Telegrafów do całkowitego zastąpienia tkanin bawełnianych, zużywanych na potrzeby Ministerstwa, wyrobami z krajowego lnu i konopi. Niemniej doniosły charakter posiada zarządzenie Ministerstwa Wyzn. Religijnych i Oświecenia Publicznego, ustalające, iż przepisowy uniform letni uczni i uczenic szkół państwowych ma być wykonany z płótna lnianego. Wreszcie, podług oświadczenia wybitnego przedstawiciela kół gospodarczych, zbliżonych do przemysłu cukrowniczego, cukrownie nasze liczą się poważnie z koniecznością wykorzystania już w najbliższej kampanji do opakowania cukru tkanin lnianych przynajmniej w wysokości 10% ogólnego zapotrzebowania.

Zabiegając o zapewnienie zbytu wyrobów lnianych, Towarzystwo Lniarskie w miarę posiadanych sił i środków prowadzi pracę nad podniesieniem gatunku produkowanego przez rolników surowca lnu i konopi. Z ważniejszych posunięć w tym dziale, poza utrzymaniem wciąż rozszerzającego się zakresu czynności Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej, było przeprowadzenie w bieżącym okresie wiosennym akcji zaopatrzenia w doborowe nasienie lniane szeregu ośrodków lniarskich na terenie całej Polski.

Dzięki subwencji Ministerstwa Rolnictwa nasiona pochodzące z najbardziej znanych rejonów województw Wileńskiego i Nowogródzkiego były rozsyłane za pośrednictwem organizacyj rolniczych do najbardziej odległych miejscowości po cenie nieprzewyższającej połowy ceny kosztu franco stacja odbiorcza. Ogólna ilość rozprowadzonych w ten sposób nasion przekroczyła 22.000 kg. Aby ułatwić rolnikowi uzyskanie potrzebnych mu informacyj o sposobach racjonalnej uprawy lnu i przeróbki słomy lnianej, jak niemniej otrzymanie wskazówek, jakie tkaniny należy tkać, by znaleźć na nie łatwy zbyt — zostały zorganizowane przez Towarzystwo Lniarskie łącznie z Komitetem Porozumiewawczym 4-ch Bazarów kresowych kursy dla instruktorów lniarskich. Miarą zainteresowania się temi kursami może służyć fakt, że na 28 uczestników kursu, 21 przybyło z poza Wilna z rozmaitych dzielnic Polski, przyczem z Małopolski wschodniej przyjechało 4 uczestników.

Dla propagowania celów i zadań Towarzystwa Lniarskiego były wykorzystywane wszystkie możliwe okazje, nastręczające się z powodu rozmaitych zebrań, zjazdów i konferencyj. Specjalnie omówieniu spraw lniarskich była poświęcona konferencja prasowa, zorganizowana przez Towarzystwo Lniarskie z inicjatywy Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich w Warszawie w dniu 29 marca r 1933. W Wilnie zagadnienie krajowych surowców włóknistych było przedyskutowane na zebraniu Klubu Społecznego w dniu 6 maja r 1933, na którem to zebraniu zasadnicze referaty były wygłoszone przez przedstawicieli Towarzystwa Lniarskiego. Liczba pism perjodycznych i dzienników, które chętniej niż dawniej umieszczały artykuły, traktujące zagadnienia lniarskie i kwestję preferencji dla krajowych surowców włóknistych, stale wzrastała. Charakterystycznem jest, że w ośrodku polskiego przemysłu bawełnianego, w Łodzi, jedno z czasopism fachowych samo zabiegało o otrzymywanie „Przeglądu Lniarskiego" i o możliwość dokonywania przedruków z Przeglądu.

Organizacyjna rozbudowa Towarzystwa Lniarskiego w ciągu ubiegłego półrocza polegała na powstaniu Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, oraz na utworzeniu Sekcyj Lniarskich przy Okręgowych Towarzystwach Organizacyj i Kółek Rolniczych we wszystkich prawie powiatach województw Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego. Zawdzięczać to należy energji kierownictwa Sekcji lniarskiej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, która to Sekcja organizacyjna jest w ścisłym kontakcie z Towarzystwem Lniarskiem w Wilnie.

## PORADNIK GOSPODARCZY

### PYTANIA

212. Czy wogóle może być zasekwestrowane zboże niemłócone, o ile w myśl okólnika Izby Skarbowej w Łucku, z dnia 13 II 1933 L. W. II. 5085/I. 33, „nie podlega egzekucji słoma". *M. Z.*

213. W myśl umowy dzierżawnej jestem obowiązana do opłacania podatków gruntowego i komunalnych. Zalegam w opłacie za rok bieżący i ubiegły. W dniu 25 września b. r. sekwestrator dokonał mi zajęcia zboża w stertach, na co złożyłam zażalenie do urzędu Skarbowego motywując, że wszelkie nakazy płatnicze, upomnienia i nakazy egzekucyjne, są kierowane na imię właściciela majętności, który w nakazie figuruje jako zobowiązany, zboże zaś jest moją własnością ja zaś żadnego nakazu zapłaty nie otrzymałam, a za płacenie podatków odpowiedzialną jestem tylko przed właścicielem.

Odpowiedzi na zażalenie jeszcze nie otrzymałam, chciałabym jednakże wiedzieć, czy moje stanowisko jest słuszne i jak mam się bronić. O ile tak, to czy niezależnie od złożenia zażalenia muszę wytoczyć powództwo w myśl § 38 ustawy z dnia 25 VI 1932 (Dz. U. Nr 62 za 1932 poz. 580) przeciwko komu, do jakiej władzy, w jakim terminie i czem umotywowane? *M. Z.*

215. Myszy wyrządzają mi tego roku ogromne szkody, za najlepszy i najtańszy środek, a zarazem i najwygodniejszy, uważam fosforan cynku, („Zincum Phosphoratum", „Phosphorzine", „Technischer Pulwer"). Kupiłem puszkę 1 kg przed 2 ma laty, szczelnie zamkniętą, i mam ją do dziś dnia. Zatrułem całą koniczynę ścierniankę i boję się wypuścić na nią konie i krowy. Po wielu dniach pszenica zatruta fosforanem cynku rozsiana na polach przestaje działać jako trucizna? Zapytuję dla tego, bo bież. roku struło mi się 2 indyki i 4 kury. Czy 2-dniowy deszcz wypłókał pszenicę zatrutą z tej koniczyny? *T.*

214. Pszenicę zaprawiałem uspulunem, co mam zrobić z pszenicą zaprawianą, która mi została od nasienia. Czy dla ludzi i dla drobiu szkodliwa? *R. T. D.*

216. Czy można dawać krowom do picia mleko odciągane lub też polewać niem sieczkę? Czy można w takim wypadku oczekiwać zwiększenia udoju? *J. M.*

217. I. K. C. podaje telegram z Poznania z dn. 11. X. z wiadomością, że wedle krążących pogłosek termin zwolnienia gospodarstw rolnych od obowiązku ubezpieczenia w Kasach Chorych został przesunięty z 1 października na 1 listopada. Jak się ta sprawa właściwie przedstawia i czy należy z dn. 1 listopada wymeldować pracowników z kasy? A może podobnie jak z funduszem interwencyjnym tylko niektóre dzielnice Polski są tak uprzywilejowane? *A. D.*

218. Czy zgodnie z ustawą o Kasach Chorych istnieje w Wojew. wołyńskiem obowiązek meldowania do powiatowej Kasy Chorych służby domowej, zatrudnionej u właściciela gospodarstwa rolnego? W pobliskiem miasteczku znajduje się lekarz, opłacany przez Kasę Chorych, która znajduje się w odległem o 50 km mieście powiatowem. Czy znajduje uzasadnienie wymierzana przez Kasę Chorych kara za niezameldownia inkasentki, pobierającej tylko procentowe wynagrodzenie od inkasowanych z czynszów miasteczkowych sum. Jest zatrudniona u właściciela gospodarstwa rolnego i żadnej stałej pensji nie pobiera *J. S.*

### ODPOWIEDZI

**W sprawie zbioru i zbytu lnu.**

(II odpowiedź na pytanie 205).

Co do zbioru lnu, odbywa się on w rozmaitych okresach dojrzałości, stosownie do celu produkcji. W celu otrzymania włókna bardzo delikatnego na cienkie tkaniny, zbiera się len w stanie zielonym, tj. zaraz po okwitnięciu. U nas uprawia się len zazwyczaj na włókno i na nasiona, zbiór następuje zatem w okresie żółtej dojrzałości lnu, to jest wtedy, gdy len zaczyna żółknąć. Słoma lnu powinna być ko-

loru jasnożółtego z odcieniem zielonym, kolor główek żółty, nasiona miękkie, listki na górnej części łodygi nie wszystkie opadnięte. W ten sposób zapewniamy sobie największy plon włókna w bardzo dobrym gatunku na tkaniny, oraz wystarczający plon nasienia zupełnie dobrego Jeżeli chcemy otrzymać włókno na tkaniny, niemożna dopuszczać do osiągnięcia brunatnej dojrzałości, gdyż w takim razie otrzymamy włókno bardzo niskiej jakości, które nie znajdzie nabywcy. Przy młocce lnu należy zwracać uwagę ażeby nie zgnieść i nie splątać słomy, dlatego też najlepszym sposobem młócenia jest obrywanie główek na grzebieniach i rozgniatanie oberwanych. Przy młocce na młocarni lub obijaniu, niszczy się słoma, a plon ziarna również jest niższej jakości ze względu na przymieszkę chwastów, z których trudno go oczyścić.

Intendantura nie jest odbiorcą włókna, lecz gotowych tkanin. Przytem wymagania co do jakości tkanin są bardzo wysokie i ściśle sprecyzowane metody badania. Pośrednictwem w dokonywaniu tranzakcji lnem we wszelkich postaciach zajmuje się Giełda Zbożowo-towarowa i Lniarska w Wilnie, Mickiewicza 32. W sprawach zakupu lnu przez fabryki należy zwracać się do głównych zarządów: jak informowaliśmy się co do Żyrardowa, kupują len wagonowo, oferty opróbkowane należy zwracać pod adresem Tow. Zakładów Żyrardowskich S. A. Warszawa. Traugutta 8. Liczne adresy firm, zakupujących len krajowy znaleźć można w Przewodniku po Wystawie Lniarskiej, który jest również doskonałem źródłem innych informacyj z dziedziny uprawy, przeróbki itd. oraz zawiera wykaz broszur o lnie i indeks artykułów i wiadomości drukowanych w Przeglądzie Lniarskim. Cena Przewodnika wynosi 1 zł, do nabycia w Tow. Lniarskiem, Wilno, ul. św. Jacka 2. Oprócz firm, wymienionych w Przewodniku, zakupuje surowiec lniany, pakuły i włókno Spółka Akcyjna „Płótno", Steszew Wielkopolska. Dalsze informacje podamy w miarę nadejścia ścisłych danych. *H. W.*

### Sekwestr zboża niemłóconego.

(Odpowiedź na pytanie 212).

Zboże zżęte może być zajęte, gdyż zajmuje się w niem nie ziarno i słomę, lecz tylko ziarno, z tem, że słoma zawsze zostanie w gospodarstwie rolnem.

*Dr. Gottfried.*

### Podatki gruntowe i komunalne.

(Odpowiedź na pytanie 213).

Stanowisko pytającej jest słuszne, bo zajęte zboże nie było własnością zalegającego płatnika ani nie znajdowało się w jego posiadaniu (§ 59 powoł. wyżej rozp. Rady Min. z r. 1932).

Powództwo wystarczy wnieść dopiero po doręczeniu ewentualnego dekretu licytacji zajętego zboża — a to do Sądu Grodzkiego, motywując skargę okolicznością, że zajęte zboże jest własnością i w posiadaniu pytającej, podczas gdy z podatkiem zalega wobec egzekwującego urzędu nie pytająca, lecz właściciel majętności.

*Dr. Gottfried.*

### W sprawie możliwości konsumcyjnego zużytkowania niewysianego ziarna pszenicy zaprawionego uspulunem.

(Odpiewiedź na pytanie 214),

Ziarno pszenicy, zaprawionej uspulunem może być skarmiane w razie niewysiania, ale tylko po dokładnem przepłókaniu czystą wodą, oraz w domieszce do ziarna czystego (np. pośladu), względnie w paszach treściwych. W każdym razie należy je dodawać w porcjach niedużych, więc np. ok. 50 gr na kurę, a ok. 1 kg na świnię dziennie.

*Miksiewicz* (Stacja (Bot. Roln.)

### Jak długo działa trucizna w pszenicy zatrutej fosforkiem cynku?

(Odpowiedź na pytanie 215).

W sprawie zatrutej fosforkiem cynku pszenicy wyjaśniamy, iż dwudniowy deszcz może wypłókać pszenicę, o ile ziarno zajmowało takie położenie, które umożliwiało dobre wymycie deszczem.

Dla wszelkiej pewności należałoby zebrać kilkanaście ziarn i przesłać je do zbadania do któregoś z Zakładów chemji.

Na przyszłość należałoby wtykać do nor tutki papierowe napełnione zatrutem ziarnem. Ten sposób zabezpiecza zwierzęta domowe przed zatruciem. Dokładne sposoby postępowania podaje ulotka, wydana przez Stację Botaniczno-Rolniczą we Lwowie, do której należy się w tej sprawie zwrócić.

*Miksiewicz* (Stacja Bot. Roln.).

### Karmienie krów odciąganem mlekiem.

(Odpowiedź na pytanie 216).

Odnośnie karmienia krów odciąganem mlekiem były robione doświadczenia w stacjach dośw. z wynikiem dodatnim. Ze względu na dużą zawartość białka w mleku, może ono zastąpić do pewnego stopnia paszę treściwa, spowodować zwiększenie wydajności. Nie wszystkie krowy chętnie piją mleko. Zwracać należy uwagę na to z jakiego źródła mleko pochodzi, bo mogłaby zachodzić obawa zarażenia gruźlicą. 6 kg mleka chudego = 1 jednostka zawiera 192 gr białka. *Inż. W. Z.*

### Zwolnienie gospodarstw rolnych od obowiązku ubezpieczenia w Kasach Chorych.

(Odpowiedź na pytanie 217).

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29. IX. b. r., wydanego na podstawie art. 320 ust. 1. ustawy z dnia 28. III. b. r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396), wchodzą w życie z dniem 1 XI. 1933 postanowienia art. 212 i 213 ustawy z dnia 28. III. b. r., a mianowicie obowiązek udzielania świadczeń z tytułu choroby, leczenia, lekarstw, podwód do lekarza i t. p. przez pracodawców rolnych pracownikom rolnym itd.

Powyższe rozporządzenie Rady Ministrów wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na całym obszarze Państwa, z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego. Z dniem zastosowania art. 212 i 213 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, tracą postanowienia ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu obowiązkowem na wypadek choroby t. j. w kasach chorych (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 292 z 1920 r). Kasy chorych mając wykazy ubezpieczonych, z podaniem ich zawodu i miejsca zatrudnienia, winny z urzędu skreślić z dniem 1. XI. b. r. wymienionych w art. 6 ust 3, pkt. 1, lit. a) i b) ustawy z dnia 28. III. 1933 pracowników umysłowych i robotników z rejestru ubezpieczonych. Ze względu jednak na ewentualne nieporozumienia, wskazane jest wysłać wykazy zatrudnionych w danem gospodarstwie rolnem pracowników umysłowych czy robotników podlegających postanowieniom art. 212 i 213 ustawy o ubezpieczeniu społecznem do właściwej terytorjalnie kasy chorych z zaznaczeniem, iż wymienieni z dniem 1. XI. b. r. nie podlegają ubezpieczeniu w kasie i prosić równocześnie o skreślenie wymienionych z rejestru ubezpieczonych.

Rozporządzenie z dnia 29. IX. b. r. wprowadzające w życie art. 212 i 213 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dn. 1. XI. b. r. nie mają zastosowania odnośnie do krewnych i powinowatych pracodawcy rolnego, pozostających z nim we wspólnem gospodarstwie domowem, a nie zatrudnionych przez niego na podstawie stosunku pracy (roboczego lub służbowego). *Zbigniew Zaklika.*

### Kasa Chorych a inkasentka pobierająca tylko procentowe wynagrodzenie.

(Odpowiedź na pytanie 218).

Na terenie wojew. wołyńskiego nie istnieje obowiązek ubezpieczania służby domowej w Kasie Chorych na wypadek choroby, jeśli służba ta zatrudniona jest na wsi u właściciela gospodarstwa rolnego. O ile Kasa Chorych zażądała ubezpieczenia służącej, względnie służącego, można wnieść przeciwko temu żądaniu — jako nie znajdującemu ustawowego uzasadnienia — zażalenie, względnie odwołanie do Okręg. Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie.

Inkasentka, pobierająca procentowe wynagrodzenie od inkasowanych czynszów w miasteczku, o ile nie jest stale zatrudniona, a jedynie dorywczo, nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby, t. j. w kasie chorych, w myśl ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 44 poz. 272), Obowiązek ubezpieczenia inkasentki zachodzi wtedy, gdy stwierdzić się daje gospodarcza i osobista zależność jej od pracodawcy, niezależnie od tego, w jakiej formie lub w jakiej wysokości pobiera inkasentka wynagrodzenie. O ile po zbadaniu okoliczności w konkretnym wypadku okaże się, że w danym wypadku zachodzi rzeczywisty stosunek służbowy lub roboczy, nie zaś tylko swobodna wzajemna wymiana świadczeń, wówczas istnieje obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby.

Z treści pytania nie można wywnioskować, czy inkasentka jest zatrudnioną na wsi u właściciela gospodarstwa rolnego, czy też w miasteczku, a właściciel gospodarstwa rolnego — jako jej pracodawca mieszka na wsi?

Fakt zatrudnienia inkasentki na wsi, a nie w miasteczku ma dla obowiązku ubezpieczenia w kasie chorych bardzo ważne znaczenie.

Zwracamy uwagę na odpowiedź w „Poradniku" Nr. 217, dotyczącą ubezpieczenia na wypadek choroby w rolnictwie.

*Zbigniew Zaklika.*

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

**Jeszcze „periculum in mora".** Dr. Walerjan Zaklika w artykule „Przyczynek do problemu cen zbożowych" przedstawił nietylko obrazowo ale i w wymownych cyfrach położenie finansowe rolnictwa w Polsce. Na podstawie statystycznych obliczeń, własnych spostrzeżeń i faktycznego stanu rzeczy, wykazał nam, że potrzebujemy, my rolnicy, ogółem około 500 milj. gotówki na sezon jesienny na pokrycie koniecznych wydatków. Wobec czego autor dochodzi do konkluzji, że 3 milj. kredytu zastawowego i 1 milj. kredytu zaliczkowego nas rolników z ciężkiej sytuacji finansowej nie wybawią, i że masowa podaż sprzedażna zboża przez rolników w jesieni jest rzeczą nieuniknioną. Każdy to zrozumie — nietylko rolnik — kto artykuł dr. Zakliki dokładnie przeczyta. Rozchodzi się więc o to, jak przy masowej koniecznej podaży na jesieni, zapobiec derucie cen. Dr. Zaklika uważa zupełnie słusznie za jedyny środek do stałego podwyższenia cen zboża, by Rząd ustanowił cenę minimalną na zboża i wprowadził w życie instytucję skupu zboża po tych cenach ustanowionych, w każdej podażnej ilości. Czy jednak projekt ten jest wykonalny? Na razie podobno nie, a to dla braku rzekomo odpowiedniego na te zboża pomieszczenia, bo nie mamy ani odpowiednich magazynów zbożowych, ani elewatorów, a zanimby je zbudowano to czasu sporo upłynie, a co najważniejsze: nie mamy dotychczas dobrej, szczerej chęci, by coś konkretnego w tym kierunku popełnić. Sytuacja zaś w rolnictwie wymaga natychmiastowej interwencji. Ponadto ryzyko zakupu takiej ilości zbóż i opinja spo-

łeczeństwa! Czy możemy liczyć na to, że nas w tym projekcie ogół społeczeństwa poprze, gdy nam nawet fundusz interwencyjny, który w porównaniu z proponowaną akcją był drobnostką, obalilo? A przecież Rząd nasz do tego bez zgody społeczeństwa nie przystąpi, bo chodzi o fundusze publiczne, a ogół z tego nie zdaje sobie sprawy, że rolnicy, sprzedawszy do dnia 26 sierpnia b. r. P. Zakładom Przemysłowo Zbożowym 110 tysięcy ton żyta, po 14 zł za q, a drugie tyle handlarzom zbożowym po 9 do 12 zł za q, stracili na tej sprzedaży (licząc q 20 zł za cenę własnych kosztów) kilkanaście milj. zł, czyli, że o tę sumę zmniejszyła się ich siła podatkowa, którą ogół społeczeństwa pokryć musi, bo budżet Państwa w kwocie dwu miljardów czterysta miljonów pokryć trzeba koniecznie, bo od pokrycia tego byt Państwa zależy. Nim zatem wszyscy w Polsce przyjdą do przekonania, że rolnictwo we własnym interesie popierać powinni, bo rozchodzi się tu o dobrobyt i siłę podatkową 70% ludności, nim Rząd zbuduje elewatory, musimy się zadowolić tem, co na razie uzyskać można. Projektowałem wniesienie petycji do Rządu o pozwolenie zapłaty I raty podatku gruntowego żytem po cenie 20 zł za q w przeliczeniu. Zgadzam się zupełnie z zapatrywaniem dra Zakliki, że z 500 milj. zapotrzebowanych w jesieni złotych spadłoby nam tylko 27 milj. Ale przy amerykańskich procentach zwłoki i kosztach egzekucyjnych znacznie więcej! Więc i to dobre na razie. Gdyby się P. Z. P. Z. tranzakcja z tem udała, po pewnem przeczekaniu i przy wliczeniu premji eksportowej, to możeby nam i II ratę podatku gruntowego pozwolono in natura po możliwych cenach zapłacić. Ponadto w rzeczywistości możność zapłacenia podatku gruntowego zbożem okazała się mimo wszystko dla rolnika znaczną ulgą. Wykonalne to jest, bo I rata w przeliczeniu (podatku gruntowego) uczyniłaby 13.000 wagonów. A jeśli P. Z. P. Z. potrafiły do 26. 8. br. zakupić 11.000 wagonów, to i z 13.000 wagonów powinny sobie dać radę. Ponadto nadal utrzymują, że ogłoszenie przez Rząd 20 zł za q żyta, przy spłacie podatku gruntowego, przyczyniłoby się do podwyższenia ceny żyta.

Dlaczego zresztą wystąpiłem z tak skromnym tymczasowym projektem? Wierzyć mi się nie chce, by nie nastąpiła w wspólnym interesie i w bliskim czasie jakaś skuteczna interwencja w kierunku podniesienia cen zboża, skoro nam na jej koszta 10% do podatku gruntowego doliczono, a ponadto kazano bez odwołania zapłacić daninę majątkową i to już tej jesieni. W razie przeciwnym wprowadzenie zarządzenia możności spłaty podatku gruntowego zbożem jest wprost koniecznością. Wszak każdy to pojmie, że jeśli bez tych dodatkowych podatków rolnik, a zwłaszcza ziemianin, przy cenach żyta według giełdy krakowskiej przeciętnych miesięcy: stycznia, lutego, maja, czerwca i września r. 1931 w kwocie 23 zł. a w r. 1932 w kwocie 24 zł 65 gr nie mógł „końców związać" i nałożonym na niego ciężarom podołać, to bez podniesienia cen zbóż do możliwej opłacalności nietylko ciążącym na nim, a w tym roku zwiększonym zobowiązaniom nie da rady, ale pod względem podatkowym zdemoralizuje się zupełnie, pozostając już od lat pięciu bez własnej winy w stanie stałej niewypłacalności. A z tej zgubnej w pierwszym rzędzie dla samego rolnika psychozy, żadna śruba podatkowa go nie uleczy, bo jak dawniej podatkowcy mówili: „wo nichts ist dort hat auch der Kaiser sein Recht verloren". *Roman Balko.*

## Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

**Czarne dnie na rynku światowym.** W historji handlu zbożowego ubiegły tydzień należy do najsmutniejszych kart! Za wyjątkiem terminowych sprzedaży, nie dokonywano większych natychmiastowych transakcyj cif port.

Depresja cen opanowała nietylko rynki europejskie, ale również rynek w Chicago. Wahania kursu dolara i funta pogłębiały panikę na rynku i zanik wszelkiej chęci do kupna pszenicy. Pozatem zamagazynowane zapasy pszenicy w Rotterdamie i Liverpoolu w ilości 250 tys. tonn — powodują zamieranie światowego rynku. Możnaby śmiało powiedzieć, że cena pszenicy, loco kraj produkujący, spadła prawie do 0, bo jeżeli w Anglji płacono za pszenicę węgierską 2,67½ hfl, niemiecką 2,20 — 2.43 hfl zależnie od jakości, to wartość produktu plus koszta przewozu jest minimalna i cena, którą otrzymuje producent, kalkuluje się jedynie na podstawie wysokości premji wywozowej, lub kompensacyjnych układów.

Rynek europejski dla pszenicy skurczył się znacznie, co jest również niepomyślnym horoskopem i dla polskiej pszenicy. Czechosłowacja importować będzie w b. r. minimalne ilości pszenicy, zakupione na Węgrzech. Austrja pokryła już całe zapotrzebowanie, wynoszące zaledwie 160 tys. t., w Jugosławji i na Węgrzech, na zasadzie kompensacyjnego układu, jak również i Szwajcarja.

Nie mniej czarno przedstawia się rynek żytni. Wprawdzie Polska wywiozła we wrześniu 41.813 t. żyta, ale za bardzo niską cenę, wynoszącą, według Wiadomości Statystycznych 4.056.00 zł, czyli niżej 10 zł za 100 kg. Obecnie oferty za żyto, wagi 72—73 kg, po cenie 1,90 hfl, nie wytrzymują żadnej kalkulacji, a najlepsze węgierskie żyto 75—76 kg szacowane jest 2.25 hfl. Ostatnie zarządzenia Belgji zakazu przywozu żyta pogłębiają sytuację. Jedyna nadzieja w tem, że rynki skandynawskie, holenderskie i angielskie, po wyczerpaniu krajowych zapasów otworzą, się dla przywozu żyta, którego ceny niewątpliwie podniosą się w razie dojścia do skutku niemiecko-polskiego porozumienia żytniego.

Stosunkowo lepszy nastrój panował w czarnym tygodniu na inne zboża. Ceny jęczmienia w portach zachodnich są o 25% wyższe od cen żyta. Najniżej ceniony jest jęczmień naddunajski, najdrożej Plata 2.75—2.80 hfl.

Kukurydza była poszukiwana do Belgji i Anglji po cenach: Plata 2.63 hlf, Dunajska 2.55—2.70, rosyjska 2.52½ hfl.

Owies argentyński, 51—52 kg dochodzi do 3 hfl cif port, czeski 2.70 hfl.

Ceny zbóż polskich spadły w październiku w porównaniu z cenami października 1932 r., jednakże dzięki interwencji P. Z. P. Z., ochronie celnej, premjom wywozowym i powściągliwości rolników, utrzymują się na poziomie cen światowych. Od możliwości eksportowych w najbliższych miesiącach zależeć będzie dalsze kształtowanie się cen. Dotychczasowe wyniki kampanji w sprawie eksportu, wynoszącego dla żyta 42 tys. t. i jęczmienia 17 tys. t., we wrześniu należy uważać za pomyślne, natomiast niepomyślnym jest znikomy eksport pszenicy i owsa.

*K. Żebrowski.*

## TO I OWO

**Moje hipologiczne „trzy grosze".** Tematem na czasie jest termin odłączania źrebiąt od matek. Przeglądnąłem odnośną literaturę niemiecką i znalazłem cały rozdział traktujący o korzyściach wczesnego ich odłączania. Nie trafia mi to do przekonania.

Wojskowy weterynarz Fr. Bartosek, znany czeski hodowca i sportsmen, mający swoją stadninkę w Pardubicach, pierwszy zwrócił mi uwagę na korzyści, jakie się ma z pozostawiania źrebiąt przy matkach, aż same się odłączą. Wprawdzie następny produkt rozwija się słabiej w łonie matki, i trzeba ją — oczywista — intensywniej żywić, ale korzyść jest ta, że procent uginięć tak klaczy przy porodzie, jak i źrebiąt redukuje się ad minimum.

Źrebię z matki, która karmiła aż do samoodłączenia poprzedni produkt, zrówna się z innemi przed zimą. P. Bartosek wychował w wyżej wymieniony sposób — między innemi — i Jamagatę, na którym wygrał Wielki Pardubicki Steeple-chase.

Z moich obserwacyj na tem polu formuję i to przypuszczenie, czy powodem, iż wiele źrebiąt, z matek zbyt silnie żywionych, od których wcześnie odłączono przychówek, rodzi się jakby były kalekami, nie jest to właśnie, że płód szybko się rozwijający mało ma miejsca dla swoich kończyn, i że to jest przyczyną anormalnych wiązań, ich skrzywień, które bywa że pozostają na zawsze.

Niemiec na ten temat napisałby odrazu broszurę, ja jednak wolę rzucić tę myśl do rozpatrzenia interesującym się hodowlą. *Ost.-Ost.*

## POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

### Zgłoszenia kupujących

Krowy jałówki cielne rasy nizinnej kupi Zarząd Dóbr Laszki p. Lwów 24.

Narybek karpia 50.000 sztuk o wadze około 5 deka zakupi Zarząd Dóbr Rudniki, poczta Piaseczna.

Kupię kontyngent spirytusu kampanji bieżącej. Zarząd dóbr Wielkie Oczy.

Wyżły szczenięta, rasy niemieckiej znanej hodowli. Szczerzec k/Niemirowa.

### Zgłoszenia sprzedających.

Sprzedamy 3-kę indyków Mamutów za 25 zł, 3-kę kaczek Pekingów 20 zł, 3-kę Karmazynów 15 zł. Zarząd Dóbr Sudkowice op. Krukienice.

Sprzedam gęsi Emdeńskie, wagi od 6½ — 8 kg. w cenie od 12—15 złotych Bronisława Ederówna Wieyń poczta loco.

Zarząd Dóbr Tłusteńskie, p. loco, sprzeda ogiera karo-gniadego. Trakhena, zdolnego reproduktora w najlepszej kondycji.

Zarząd Dóbr Nienadowa p. Dubiecko sprzeda używane szyny i wózki kolejki wąskotorowej. Cena wedle omówienia.

### Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 31. X. 1933 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu i ziemniakach po cenach w ramach notowań.

Naogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

**CENY** w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica dw. 755 | 18.25 | 18.75 | —.— | —.— |
| Pszenica zb. 732 | —.— | —.— | 17.00 | 17.50 |
| Żyto 692 | —.— | —.— | 13.50 | 14.00 |
| Żyto w. wojsk. 692 | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Żyto zbior. 682 | —.— | —.— | 13.— | 13,25 |
| Jęczmień przem. 623 | 10.75 | 11 — | —.— | —.— |
| Owies dw. 459 | 12.— | 12.75 | —.— | —.— |
| Owies w. wojsk. 459 | —.— | —.— | 11.25 | 11.50 |
| Kukurydza kraj. | —.— | —.— | 25.50 | 26.— |
| Groch ziel. | —.— | —.— | 18.— | 20.— |
| Wyka czarna | —.— | —.— | 11.50 | 12.— |
| Wyka szara | —.— | —.— | 10.— | 10.50 |
| Hreczka przem. | —. | —.— | 19.00 | 20.— |
| Len (95%) *) | —.— | —.— | 34.— | 35.— |
| Siemię konopne *) | —.— | —.— | 23.50 | 24.50 |
| Rzepak ozimy *) | —.— | —.— | 33.— | 34.— |
| Otręby żytnie | —.— | —.— | 7.50 | 7.75 |
| Otręby pszenne | —.— | —.— | 6.75 | 7.00 |
| Otręby pszenne grube | —.— | —.— | 7.00 | 7.50 |
| Kasza hreczana | —.— | —.— | 38.— | 40.— |
| Koniczyna: | | | | |
| biała w. od kan. | —.— | —.— | 80 — | 100.— |
| dto 97% | —.— | —. | 120.— | 160.— |
| Mak niebieski *) | —.— | —.— | 55.— | 60.— |

*) Wraz z workiem.

**Ceny loco wagon Lwów:**

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 34.50—36.50, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 27.00—27.50, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00 — 0·00, otręby żytnie netto bez worka 7.00 7.75, otręby pszenne netto bez worka 7.00 —7·50, kasza jaglana 00·00—00.00, kasza jęczmienna 22·00—23·00, pęcak 22·00—24·00.

**Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie**

od dnia 21 X — 28 X 1933

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji, 16 sztuk, krów 365 sztuk, jałownika 245 sztuk, razem 626 sztuk; cieląt 293 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1466 sztuk. Koni spędzono 110 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0.00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·50—0·60, 0.40—0·45, 0·00—0·00 zł, krowy 0·55—0·59, 0.45—0·50, 0·32—0·35 zł, jałownik 0·55—0·62, 0·45—0·52 0·00—0·00 zł, cielęta 0·55 - 0·70 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·80 - 0·95 zł.

Łój jadalny 0·60 łój przemysłowy 0·50—0·55 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano II. 4·00—5·00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 4·00—5·00 zł, koniczyna 6·00—8·00. tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·10 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·05 zł, cielęce 1 kg rzeź. 6·00—8·00 zł. cielęce sztuka prow. 1 kg 5·00 7·00 zł, końskie duża sztuka 9.00—10.00 zł, mała sztuka 8·00 - 9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I 0·75—1·15 zł, II 0·60—0·70 zł, III. 0·50—0·55 zł, bite cielęce przednie 0·00—0.00 zł, tylne 1·00—1·35 zł, wieprzowe w całości 1·20—1·45 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.65—0·95 zł, cielęce 0·95—1·25 zł. wieprzowe w całości 1·10—1·30 zł, koszerne 1·00 - 1·20zł, baranie 0·85—1·00 zł.

**Wykaz cen bydła** (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 27. X. 1933 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·35 — 0·67 zł, woły 0·57—0·73 zł, krowy 0·34—0·65 zł, jałówki 0·52—0·73 zł, cielęta 0·58—0·79 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·88—1·26 zł, bitej wagi 1·10—1·60 zł. łój nerkowy 0·80—0·88 zł, I kl. 0·50—0.00 zł., II kl. 0·35 - 0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 134 wołów 74 krów 150, jałówek, 181 cieląt 526, owiec kóz i baranów 2 nierogacizny 954, razem 2021 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało 0 szt. Ogółem 2021 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1908. na konsumcję innych gmin 104 pozostaje niesprzedanych 2 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 200·00—300.00, zł. robocze 100·00—150·00 zł. rzeźne 30—60 zł. Spędzono razem 152 szt.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·90—0·00 zł, krowie 0·90—0·00 zł, z jałówek 0·90 —0·00 zł. cielęce za sztukę 4·00—5·00 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 27. X. 1933 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0.45—0.55 zł. chude 0.40—0·45 zł, chable 0·30—0·35 zł cielęta 0·50 - 0·65 zł. Świnie powyżej 100 kg 0.95—1·05 zł, poniżej 100 kg 0.75 0.85 zł. chude 0·55—0·70 zł. do chowu 0.50 - 00·00, zł, konie rzeźne 00.00 00.00 zł

Na targ spędzono 365 (w sztuk.) prosiąt, 80 chabli, 180 swiń, 80 bydła i 23 koni.

W STANISŁAWOWIE w dniu 26. X. 1933 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 85, cieląt 19, swiń rzeźnych i hodowlanych 83, prosiąt 60, koni 80 Płacono za 1 kg żywej wagi: bydła rogatego rzeźnego 0.32 zł. świń rzeźnych 0·88 Spęd — Akcja słaba.

**Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych** (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 27/X 1933 r. Pszenica dworska czerw. 22.00—22.25, dworska biała 21·50 21·75, pszenica targowa 21.—21·25, żyto: dworskie 15.00—15·25, żyto targowe 14·75—15.00, jęczmień: na krupy 14·50—15·—, owies dworski 13·00—13·50, owies targowy 12.00—12·50 Kukurydza krajowa 00·00 - 00·00, groch Viktoria 30·00 — 32·00, groch ½ Victoria młp. 27·00—29·00, groch polny 00·00, fasola biała 27·00 - 28·00, okrągła 30·00—32·00, fasola biała długa 00·00—00·00, fasola biała krótka 00·00 - 00·00, fasola krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 4·00—5·00 otręby pszenne 7·50—7·75, otręby żytnie 7·50—7·75 siano słodkie n. 6·50—7·00, siano średnie 5·00 - 5·50, siano kwaśne 0.00—0,00, koniczyna pastewna 7.50—8·50. słoma długa 4·00—4·50, słoma mierzwa 3·50—4·00.

W PRZEMYSLU — dnia 27. X. 1933 r., za 100 kg: Pszenica 20·00 - 00·00 zł, żyto 14·50—00·00 zł, jęczmień 13·50 - 00·00 zł. owies 12.——13·00 zł, ziemniaki 3.00—3·50 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2·50—0·00 zł, konicz. 5·00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

W STANISŁAWOWIE dnia 26. X. 1933 r. pszenica 19·50, żyto 15·00, jęczmień 13·50 owies 12·00, kukurydza 28·00, hreczka 18·30 proso 20·00, groch polny 23·00, groch Viktoria 30·00 bób 18·00, bobik 18·00, fasola kolorowa 22·00 fasola krasa 24.00, fasola biała 35·00, siemie konopne 28·00, siemie lniane 40·00, wyka czarna 12·30, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 7·00—6·00, ameryk. 0·00, marchew 0·6—0·00, buraki ćwikłowe 0·07, cebula 0·12 —00, czosnek 0.25 siano polne 5·50—0·00, siano łąkowe 4·50, siano lasowe 0.00 mieszanka 0·00, koniczyna 7·00—0·00. słoma okłotowa żytnia do sienników 0·00, na sieczkę 3·00, otręby żytnie 6.50, otręby pszenne 6·50.

**Ceny mleka i masła we Lwowie**

od dnia 22 X do 28 X 1933 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·20—0·22 zł, pasteryzowanego 0·00 - 0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·00 - 0·28 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 24% tłuszczu 1·00 - 1·20 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 1·00 - 1·20 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·40—0·00 zł, stołowego 3·20—3·00 zł, kuchennego 3·00—2·80 zł. twarogu gospodarskiego 0.00 0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·80. za 1 kopę jaj poniżej 50 gr. 0·00—0·00, za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 4·60—4·80.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 0·00 - 3·10 zł, stołowego 2·90—0·00 zł. kuchennego 0·00—2·70 zł. twarogu gospodarskiego 0·00—0·00 zł.. mleczarskiego 0·60—0·65 zł. za 1 skrzynię jaj 24 kop. zł. 103·20—105·60.

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik“. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

**Należytość opłacono ryczałtem.** Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.